Egzemplarz obowiązkowy

波中兩國人民兄弟般的友誼万安

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodem chińskim

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

NAKŁAD 90.556 EGZ.

Dziś 8 stron

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, wtorek 15 stycznia 1957 roku | Nr 12 (3158)

Łódź serdecznie wita swych chińskich przyjaciół

Dziś witamy w naszym mieście chińską delegację rządową z premierem Chin Ludowych Czou-En-laiem. Wizyta jej w Polsce ma wielkie znaczenie dla rozwoju wzajemnych stosunków między naszym krajem i Chinami. Podkreślił to w Warszawie premier Cyrankiewicz, wskazując na miejsce Chin Ludowych w świecie:

„Zdajemy sobie bowiem wszyscy dobrze sprawę z roli jaką odgrywa w ogólnym układzie sił międzynarodowych wielkie mocarstwo Chiny Ludowe, budujące socjalizm, z jego ogromnym potencjałem ludzkim, z jego ogromnym obszarem, z jego najprzeróżniejszymi bogactwami naturalnymi".

Żywe, braterskie uczucia narodu chińskiego i jego kierownictwa partyjnego i państwowego, jakie towarzyszą naszej walce o utrwalenie owoców Października, znalazły wyraz w warszawskim przemówieniu premiera Czou-En-laia:

„Naród chiński stale się interesuje sprawą perspektyw rozwoju socjalizmu w Polsce oraz walką narodu polskiego o obronę i ulepszenie budownictwa socjalistycznego. Obecnie z wielką radością widzimy, że wszystkie zdrowe i zmierzające do socjalizmu siły w Polsce są skupione wokół Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z towarzyszem Gomułką na czele i zdecydowanie walczą o rozwój socjalizmu w Polsce".

Z przyjazdem wielkiego syna narodu chińskiego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i szczerego przyjaciela narodu polskiego, premiera Czou-En-laia i towarzyszących mu przedstawicieli rządu ChRL wiążemy dziś serdeczne uczucia. Wizyta dzisiejsza bowiem stanowi nowy dowód przyjaźni i solidarności krajów budujących socjalizm. I nie chodzi tu o solidarność kopiowania wzorów i metod rozwoju poszczególnych krajów, lecz chodzi o wzajemnie korzystne poparcie ekonomiczne, jakiego kraje socjalistyczne nie przestaną sobie udzielać, chodzi o solidarność obrony w skali międzynarodowej interesów budownictwa socjalizmu.

Przyjaźń z potężnym narodem chińskim, jest czynnikiem budzącym ufność i wiarę. W osobach premiera Czou En-laia i delegacji rządowej ChRL widzimy przecież cały 600-milionowy naród, w trudzie budujący nowy ustrój u siebie, ale i patrzący z nadzieją na nasz dzień dzisiejszy i nasze jutro. Gdy zaś o tym myślimy — cóż znaczą tysiące kilometrów, które dzielą oba kraje, jeśli równocześnie łączy je zrozumienie, gotowość wzajemnej pomocy i szczera serdeczność przyjaźni.

W Łodzi witamy dzisiejszych gości jak najgoręcej. Włókniarskie miasto nie poskąpi im entuzjazmu i uczuć serdecznej gościnności.

Dziś rano przyjeżdża do Łodzi premier ChRL Czou En-lai

Przyjazd do Łodzi premiera Chińskiej Republiki Ludowej wraz z towarzyszącymi mu osobami przewidziany jest dzisiaj około godz. 9. Gości powitają na Dworcu Kaliskim przedstawiciele władz miejskich oraz delegaci społeczeństwa naszego miasta.

Prosto z dworca dostojny gość uda się do Zakładów im. Obrońców Warszawy, gdzie zapozna się z warunkami i osiągnięciami pracy włókniarzy. Dalszy program przewiduje podjęcie premiera Czou En-laia śniadaniem przez Prezydium Rady Narodowej.

O godz. 12 w hali Wimy odbędzie się spotkanie mieszkańców Łodzi z premierem zaprzyjaźnionego narodu. Celem zachowania porządku, na spotkanie to rozprowadzono ograniczoną ilość zaproszeń, które służą jednocześnie jako karty wstępu na miejsce zgromadzenia.

Przewiduje się, że krótko po godzinie 14 delegacja wyruszy w dalszą podróż pociągiem do Warszawy.

Śląsk gorąco przyjął gości chińskich z premierem Czou En-laiem na czele

WROCŁAW (PAP). — 14 bm. o godz. 8.30 premier Czou En-lai i członkowie delegacji rządu ChRL opuścili Kraków, udając się pociągiem specjalnym w drogę do Wrocławia.

W Krakowie premier Czou En-lai pożegnał się z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem. W drodze do Wrocławia premierowi towarzyszył minister górnictwa węglowego Franciszek Waniołka, a we Wrocławiu oczekiwał na gości chińskich minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Przed przybyciem do Wrocławia pociąg specjalny, wiozący członków delegacji rządu ChRL, zatrzymał się na kilka minut na Dworcu Głównym w Katowicach, a następnie w Kędzierzynie i w Opolu. Każdy z kilkuminutowych postojów był dla mieszkańców tych miast okazją do manifestacji na cześć premiera Czou En-laia i członków delegacji rządu Chin Ludowych.

Najserdeczniejszą, najgorętszą manifestację zgotował jednak Wrocław. Tłumy wrocławian zwartym kołem otoczyły premiera Czou En-laia, długo i spontanicznie manifestując na jego cześć. Gości obdarowano naręczami kwiatów.

Z dworca we Wrocławiu premier Czou En-lai i członkowie delegacji rządu Chin Ludowych udali się samochodami na zwiedzenie największej w Polsce fabryki wagonów — Pafawagu.

Po południu 14 bm. premier Czou En-lai i towarzyszący mu członkowie delegacji spotkali się z ludnością Wrocławia w zapełnionej do ostatniego miejsca Hali Ludowej. Zgromadziło się tu ok. 7,5 tysiąca wrocławian.

W późnych godzinach wieczornych premier Czou En-lai wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Wrocław, żegnany przez licznie zebranych na dworcu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. **Premier Czou En-lai udał się pociągiem specjalnym do Łodzi.**

Prasa chińska o pobycie Czou En-laia w Polsce

PEKIN (PAP). — Cała prasa pekińska zamieszcza obszerne sprawozdania z pobytu premiera Czou En-laia w Polsce, podając treść przemówień wygłoszonych na wiecu w Warszawie i w Krakowie.

„Muangminżipao" podsumowując wyniki politycznej, gospodarczej i kulturalnej współpracy między Polską a Chinami w ubiegłych latach pisze, iż obecna wizyta premiera Czou En-laia przyczyni się z pewnością do pogłębienia tej współpracy i do umocnienia jedności państw socjalistycznych.

Polska wygrała przetarg na dostawę szyn kolejowych do Brazylii

KATOWICE (PAP). — Poważny sukces odnieśli polscy handlowcy, wygrywając przetarg na dostawę szyn kolejowych do Brazylii z takimi konkurentami jak Francja, Niemiecka Republika Federalna, Japonia oraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Transakcja zawarta między Centralą Handlu Zagranicznego — „Centrozap" w Katowicach a Bankiem Narodowym Rozwoju Gospodarczego Brazylii na dostawę szyn i akcesoriów kolejowych opiewa na sumę ponad 10 mln. dolarów. Za taką kwotę Polska dostarczy Brazylii do połowy 1958 r. ponad 72 tys. ton szyn normalnotorowych i akcesoriów kolejowych.

Trzeba podkreślić, że tego rodzaju transakcja z Brazylią na dostawę szyn kolejowych zawarta została po wojnie po raz pierwszy. Wprawdzie przed wojną Polska dostarczała już do tego kraju wyroby hutnicze, ale nawiązane wówczas kontakty handlowe zostały po wojnie zaniechane.

Szyny kolejowe i akcesoria wykonuje huta „Kościuszko", z której odeszły już pierwsze transporty tych wyrobów do Brazylii.

PROFESOROWIE Jażdżewski i Bratkowski otrzymali nagrody naukowe m. Łodzi za 1956 r.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi na wniosek Komisji Nagród Naukowych naszego miasta, w skład której wchodzili przedstawiciele Prezydium RN, wybitni naukowcy, przedstawiciele wyższych uczelni, Polskiego Towarzystwa Naukowego i inni przyznało za rok 1956 dwie nagrody naukowe.

Nagrodę w zakresie nauk humanistyczno-społecznych otrzymał prof. dr Konrad Jażdżewski za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań archeologicznych na terenie województwa łódzkiego oraz całokształt dorobku naukowego z dziedziny archeologii.

Drugą nagrodę z zakresu nauk przyrodniczych, technicznych i medycznych przyznano prof. dr Władysławowi Bratkowskiemu za ostatnie osiągnięcia w technologii włókiennictwa oraz całokształt 50-letniej pracy naukowej, organizacyjnej i dydaktycznej.

Obie nagrody wynoszą po 10.000 zł.

Prof. dr Konrad Jażdżewski (Uniwersytet Łódzki) jest ściśle związany z terenem łódzkim. Przeprowadzał badania archeologiczne na terenie woj. łódzkiego, a jego bogaty dorobek naukowy wysuwa go na czoło archeologów polskich.

Prof. dr Władysław Bratkowski z Politechniki Łódzkiej jest laureatem nagrody państwowej z roku 1955. Kierownik Katedry Przędzalnictwa Włókien Łykowych PŁ, posiada duży dorobek naukowy w postaci opublikowanych prac i dzieł książkowych o wartości naukowej i technologicznej. Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy dydaktycznej i badawczej na Politechnice Warszawskiej i Łódzkiej. Jest autorem i realizatorem nowych metod technologicznych przerobu lnu i konopi. Wychowawca licznych kadr naukowych jest ściśle związany z Łodzią i jej przemysłem.

Redakcja nasza składa tą drogą wyróżnionym laureatom serdeczne gratulacje. **(Sk)**

PREZES Rady Ministrów przyjął prymasa Polski

WARSZAWA (PAP). 14 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, z którym omówił cały szereg spraw, dotyczących stosunków między Kościołem a Państwem, a w szczególności uchwalonego ostatnio nowego dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz praw dotyczących prawidłowego, opartego na wzajemnym poszanowaniu wolności sumienia. wprowadzania nauki religii do szkół.

Rząd Izraela odmawia wycofania wojsk z Synaju

TEL AVIV (PAP). Dziennik „Lamerchav" donosi, że rząd Izraela powziął w niedzielę uchwałę, by odmówić ostatecznie wycofania wojsk izraelskich z Szarm Asz-Szejchu leżącego na południu Półwyspu Synajskiego, dopóki Izrael nie otrzyma tzw. gwarancji dotyczących żeglugi w Zatoce Akaba.

Rząd Izraela oświadczył, że będzie się kategorycznie przeciwstawiał powrotowi Egipcjan do Gazy i nie zgodzi się na kontrolę ONZ w tej strefie.

Depesza Bułganina do Macmillana

MOSKWA (PAP). — Premier Związku Radzieckiego N. A. Bułganin przesłał premierowi W. Brytanii Macmillanowi następującą depeszę:

Z okazji objęcia przez Pana stanowiska premiera Wielkiej Brytanii przesyłam Panu moje pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia. Pozwoli Pan wyrazić mi nadzieję, że kontakty osobiste, nawiązane między nami w Genewie i w Londynie będą kontynuowane w interesach rozwoju stosunków brytyjsko-radzieckich.

ZE ŚWIATA

PARYŻ. — W departamencie Alger doszło do wielogodzinnego starcia między powstańcami a francuskimi oddziałami wojskowymi. W górzystych rejonach Algeru, w rezultacie zbrojnych starć zginęło 15 powstańców.

Na południowy-zachód od El-Afruna toczył się zacięty bój, w którym brało udział ponad pół tysiąca żołnierzy.

W mieście Alger w nocy na dzień 13 bm. wyleciały w powietrze magazyny. Straty materialne są bardzo duże.

LONDYN. — Pismo brytyjskie „Reynolds News" opisuje warunki, w jakich żyją więźniowie w obozach koncentracyjnych w Kenii.

Jak stwierdza jeden z oficerów, który powrócił z Kenii, był on świadkiem, jak dozorca wrzucił jednego Murzyna do kotła z wrzącą wodą. W drugim przypadku, komendant obozu rozkazał wykopać głęboki dół, na który położono drewniany drąg, przywiązując do niego za ręce jednego z więźniów murzyńskich. Wisiał on tak przez dłuższy czas.

Oświadczył on również, że oficerowie policji brytyjskiej w Kenii biją więźniów batami i znęcają się nad nimi w okropny sposób.

PARYŻ. — Prasa paryska podaje, że rzecznik rządu tuniskiego oświadczył, iż 11 bm. w pobliżu granicy Tunisu z Algerem francuskie samoloty wojskowe ostrzelały z broni pokładowej grupę kobiet tunezyjskich, które pracowały na polu. Jedna kobieta została zabita, a cztery ciężko ranne.

Przemówienie przedwyborcze Wł. Gomułki wygłoszone wczoraj w Warszawie

podajemy na str. 3 i 4

Organizacje młodzieżowe koordynują swą działalność zagraniczną

WARSZAWA (PAP). 14 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie sekretariatu Tymczasowego Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej, Prezydium Komitetu Organizacyjnego Związku Młodzieży Wiejskiej oraz Głównej Kwatery Harcerstwa. Na posiedzeniu ustalono, że wobec istnienia szeregu wspólnych spraw dla poszczególnych organizacji młodzieżowych w dziedzinie działalności zagranicznej jak np. sprawa festiwalu, turystyka zagraniczna, stosunki z ŚFMD, istnieje konieczność powołania stałego organu dla konsultacji w tym zakresie. W związku z tym powołano komisję koordynacji działalności zagranicznej organizacji młodzieżowych, do której weszli przedstawiciele ZMS, ZMW i ZHP.

Podjęta w tej sprawie uchwała określa zakres działania komisji.

Na posiedzeniu przedstawiciele kierownictw ZMS, ZMW i ZHP uchwalili wspólną deklarację, w której postanawiają utrzymywać więź ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

Deklaracja stwierdza również, że celem szerszej wymiany poglądów na sprawy ŚFMD, kierownictwa organizacji postanowiły zaprosić do Warszawy delegację ŚFMD w osobach przewodniczącego — Bruno Berniniego oraz jednego z sekretarzy. Uczestnicy konferencji postanowili także, w związku z przygotowaniami do plenarnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŚFMD, które odbędzie się w najbliższym czasie w Berlinie, ustalić skład delegacji oraz uzgodnić wspólne stanowisko.

Postanowiono również wystąpić z inicjatywą powołania Polskiego Komitetu Festiwalowego, który zająłby się koordynacją przygotowań festiwalowych i zaprosić do udziału w komitecie wszystkie organizacje i instytucje zajmujące się pracą wśród młodzieży. Polski Komitet Festiwalowy powołany ma zostać w końcu bież. miesiąca.

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przypomina wszystkim członkom i kandydatom partii o obowiązku zgłaszania się w obwodowych komitetach Frontu Jedności Narodu (na terenie swego miejsca zamieszkania), celem aktywnego włączenia się do pracy przedwyborczej.

Niespodzianka w zachodnich kołach politycznych

„Duch Edena" ciąży nad nowym gabinetem brytyjskim

LONDYN (PAP). — Pierwsze komentarze agencji zachodnich na temat nowego gabinetu brytyjskiego świadczą, iż lista członków nowego rządu sporządzona przez Macmillana wywołała wielką niespodziankę w zachodnich kołach politycznych. Wbrew uprzednim przypuszczeniom, skład nowego rządu brytyjskiego niewiele różni się od poprzedniego. Największą sensacją dla dyplomatów i polityków jest pozostawienie Selwyn-Lloyda na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Selwyn-Lloyd obok Edena był głównym autorem upokarzającej dla Wielkiej Brytanii awantury sueskiej.

Londyński korespondent Agencji United Press, K. Thaler pisze, że Macmillan będzie starał się utrzymać zasadniczą linię edenowskiej polityki w sprawie Bliskiego Wschodu. Lista członków gabinetu, jaką Macmillan wczoraj opublikował, wykazuje, że nowy rząd brytyjski nosić będzie na sobie wyraźne piętno „orientacji Edena".

W kołach politycznych — kontynuuje K. Thaler — wskazuje się, że polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii prawdopodobnie pozostanie zasadniczo niezmieniona.

W niektórych kołach politycznych wskazuje się, że zachowanie „ducha Edena" przez nowy gabinet brytyjski ma być demonstracją, oznaczającą, że Wielka Brytania zdecydowana jest prowadzić samodzielną politykę i „nie ulegać presji z zewnątrz". Chodzi tu zwłaszcza o konkurencję ze Stanami Zjednoczonymi w rejonie Bliskiego Wschodu.

PIERWSZE POSIEDZENIE GABINETU MACMILLANA

LONDYN (PAP). — Dnia 14 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie ścisłego gabinetu Macmillana. Wzięli w nim udział m. in. ministrowie: spraw zagranicznych — Selwyn Lloyd, obrony — Duncan Sandys, spraw wewnętrznych — Butler.

W godzinach popołudniowych mianowani dnia 13 bm. ministrowie złożyli przysięgę przyjętą przez królową.

Macmillan w dalszym ciągu formuje swój gabinet. Po rozdaniu 18 tek ministerialnych członkom tzw. gabinetu ścisłego, ma on jeszcze powierzyć obowiązki 20 ministrom, nie wchodzącym w skład gabinetu oraz około 40 tek podsekretarzy stanu.

Wystąpienia obrońców w procesie bydgoskim

BYDGOSZCZ (PAP). 14 bm., w dziewiątym dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy procesu przeciwko sprawcom chuligańskich awantur w Bydgoszczy — sąd przystąpił do wysłuchania przemówień obrońców.

Pierwszy zabrał głos adw. Ciemniewski — obrońca osk. Tadeusza Gulcza. Wiele uwagi poświęcił on społecznemu podłożu przestępczości wśród młodocianych ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn panoszącego się w naszym kraju chuligaństwa. Podkreślił on, iż społeczeństwo musi zdać sobie sprawę, że za niewłaściwe postępowanie wielu młodych ludzi i ono ponosi pewną odpowiedzialność.

Charakteryzując zajścia w dniu 18 listopada 1956 r. obrońca szczegółowo zajął się kwestią, czy osk. Gulcz mógł być przywódcą zbiegowiska. Powiedział on, że Gulcz przyłączył się do tłumu, gdy zajścia już trwały. To, że Gulcz znalazł się na czele, obrońca tłumaczy szczególną podatnością oskarżonego, jako osoby mało inteligentnej, na wpływ tłumu a ponadto znajdującej się w stanie silnego zamroczenia alkoholem.

Adw. Kochmański — obrońca oskarżonych Gulcza, Kosika i Dzięgielewskiego — polemizuje z oskarżycielami publicznymi, którzy określili oskarżonych jako męty społeczne i chuliganów. Obrońca wskazuje następnie na niesłuszną jego zdaniem, kwalifikację prawną czynów oskarżonych i prosi sąd o sprawiedliwy, łagodny wymiar kary dla Gulcza i Kosika, a dla Dzięgielewskiego — o wyrok uniewinniający.

Sprawom kwalifikacji prawnej przestępstw osk. Ratajczaka poświęcił również większą część swego przemówienia adw. Karls. „Ferowanie surowych wyroków i kar w stosunku do młodych, którzy po raz pierwszy i przypadkowo znaleźli się w kolizji z prawem, zrywanie na długi czas więzi łączącej ich ze społeczeństwem nie może stanowić środka wychowawczego ani umoralniającego" — oświadczył on.

Adw. Karls zwrócił się do sądu o łagodny wymiar kary dla Ratajczaka, z zawieszeniem jej wykonania na długi okres czasu.

Z kraju

■ Dawny poznański teatrzyk studencki „Żółtodziób" przekształcił się obecnie na kabaret eksperymentalny, który nie ma zamiaru naśladować kabaretu studentów warszawskich i gdańskich, ale chce wypracować własne formy.

Teksty piszą miejscowi młodzi literaci, a muzykę komponuje — Jerzy Dabert i Filip Nowak. Aktorami będą studenci i studentki.

■ Jednym z najpoważniejszych odbiorców nasion buraka cukrowego, uprawianego na Lubelszczyźnie, są Chiny Ludowe. W ciągu stycznia br. wysłano do tego kraju, w ramach zawartych umów handlowych, 60 ton tych nasion.

Uchwały konferencji Zrzeszenia Studentów w Łodzi

Ostatnio odbyła się w Łodzi konferencja wyborcza Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich. Na konferencji tej wybrano nowe władze RO ZSP, w następującym składzie: Jan Kluczyński — przewodniczący, Włodzimierz Dalewski — wiceprzewodniczący, Roman Ostrowski — kierownik wydz. organizacyjnego, Zdzisław Bartoszewicz — kier. wydz. zagranicznego, Stanisław Orenczuk — kier. KO, Jan Kurzawski — kier. wydz. zdrowia, Janusz Konopiński — kier. domów studenckich.

Konferencja podjęła uchwałę, mocą której postanowiono przy Radzie Okręgowej ZSP powołać jako organ doradczo-konsultatywny Radę Seniorów, składającą się z zasłużonych działaczy „Bratniaka" i ZSP, zobowiązano RO ZSP do uwzględnienia w jej działalności postulatów wysuniętych w dyskusji, szczególnie zaś problemów mieszkaniowych, stołówkowych i kas zapomogowo-pożyczkowych oraz do opracowania szczegółowego planu dalszej działalności RO.

Uczestnicy konferencji podjęli także uchwałę o nadaniu przewodniczącemu Prezydium RN m. Łodzi — Edwardowi Kaźmierczakowi — praw honorowego członka RO ZSP. W liście do niego piszą m. in.:

„Cenimy sobie bardzo współpracę z Radą Narodową m. Łodzi, cenimy bardzo Wasze osobiste zainteresowanie naszymi sprawami, Waszą sympatię dla naszych poczynań. Chcielibyśmy, by współpraca ta rozwijała się nadal z korzyścią dla miasta, które tak kochamy, i dla studentów".

Uczestnicy konferencji wysłali także list do naukowców łódzkich — profesorów i rektorów — w którym odpowiadają na ich niedawno opublikowany apel do studentów łódzkich. W liście tym stwierdzają, że ZSP skupia w swych szeregach ponad 90 proc. łódzkiej młodzieży akademickiej — i jako organizacja ogólnostudencka, nie może pozostać bierna w tak ważnym dla całego narodu okresie — jakim są wybory do Sejmu. W liście tym czytamy, m. in.:

„Z niepokojem śledzimy różne wystąpienia niektórych naszych kolegów w kampanii przedwyborczej, które z rozsądkiem politycznym i polską racją stanu nic wspólnego nie mają. Stanowczo odcinamy się od tego rodzaju nierozważnych wystąpień, które wykorzystywane i rozdmuchiwane przez niektórych ludzi, przynoszą szkodę wzajemnym stosunkom między klasą robotniczą, a studentami.

Jesteśmy za uczciwą walką przedwyborczą, uczciwą walką polityczną. Nie wolno, potępiając stalinizm, walczyć jego metodami.

Z uwagą studiowaliśmy kierowane do studentów listy otwarte, a zwłaszcza apel naszych profesorów do studentów, pełen powagi i troski o losy kraju. Chcemy dziś powiedzieć naszym profesorom, chcemy powiedzieć społeczeństwu łódzkiemu, że w pełni doceniamy wagę zbliżających się wyborów, że nasze osobiste rozgoryczenia nie uczynią z nas politycznie ślepych, że nikogo z nas nie zabraknie przy urnie wyborczej".

Ostatnie słowa apelu kierowane są pod adresem studentów. Uczestnicy wzywają wszystkich studentów do wzięcia udziału w wyborach i do głosowania na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Przemówienie N.S. Chruszczowa wygłoszone w Taszkencie

MOSKWA (PAP). Dnia 13 bm. I sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow wygłosił przemówienie w Taszkencie na uroczystym posiedzeniu z okazji przyznania przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR orderu Lenina Uzbeckiej SRR. Podajemy skrót przemówienia:

— Towarzysze — powiedział Chruszczow — zostaliście wyróżnieni za wielką i owocną pracę kołchoźników, robotników ośrodków maszynowych, sowchozów, specjalistów rolnictwa i uczonych, pracowników partyjnych i radzieckich w dziele rozwoju uprawy bawełny w ZSRR.

Uzbecka SRR i inne republiki radzieckie w środkowej Azji mają ogromne osiągnięcia. Wydaje mi się, że nie wszyscy jeszcze nawet w Związku Radzieckim zdają sobie sprawę z tych osiągnięć, które są owocami zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Obecnie imperialiści podnoszą wściekłą wrzawę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i całemu obozowi socjalistycznemu. W istocie rzeczy nigdy jej oni nie zaprzestali. Jest to zupełnie zrozumiałe. Imperialistyczni wodzireje nie mogą pogodzić się z tym, że pomyślnie rozwija się Związek Radziecki i wszystkie kraje socjalistyczne, ich rolnictwo, kultura, że podnosi się dobrobyt mas pracujących.

Czytaliście na pewno, towarzysze, o tak zwanej „doktrynie Eisenhowera".

Prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Eisenhower zażądał od Kongresu USA udzielenia mu prawa użycia sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na Bliskim i Środkowym Wschodzie w każdym momencie, gdy uzna on za potrzebne; zażądał pełnomocnictw udzielenia krajom tego obszaru „pomocy" wojskowej i gospodarczej. P. Eisenhower przedstawia sprawę tak, że Związek Radziecki pragnie jakoby zdobyć te obszary i aby do tego nie dopuścić, należy podjąć jakieś kroki. Trzeba być wielkim fantastą, aby rzucić takie oskarżenie pod adresem Związku Radzieckiego.

Jesteśmy świadkami wielkich wydarzeń historycznych. Wojska angielskie, francuskie i izraelskie, które napadły na Egipt, będący w istocie rzeczy krajem chłopskim, nie posiadającym swojego przemysłu, zmuszone zostały do wycofania się stamtąd.

Narody świata arabskiego widzą, że to nie Związek Radziecki, lecz imperialiści angielscy, francuscy, amerykańscy i inni zagarniają i marnują ich bogactwa naturalne, prawie za darmo wywożą z Bliskiego i Środkowego Wschodu naftę. Związek Radziecki tego nie robi i nie zamierza robić. Związek Radziecki bezinteresownie pomaga krajom arabskim w ich sprawiedliwej walce o niepodległość. Takie są fakty, taka jest rzeczywistość jasna dla wszystkich, a tym bardziej dla narodów krajów arabskich.

Jesteśmy przekonani, że każdy uczciwy człowiek pracy, który przeanalizował nasze doświadczenia, sukcesy osiągnięte przez naród radziecki niewątpliwie stanie się zwolennikiem naszego ustroju, nauki marksistowsko-leninowskiej. Nauce tej nie zagrodzą drogi żadne armaty, żadne samoloty i żadne państwo.

Jednakże musimy jeszcze, towarzysze, wiele popracować. Nie powinniśmy popadać w zarozumiałość. Jest jeszcze u nas wiele niedociągnięć.

Podniesienie wydajności pracy — mówił dalej Chruszczow — zwiększenie produkcji — to zasadnicza sprawa. Tylko na gruncie wzrostu wydajności pracy możemy osiągnąć zwycięstwo w gospodarczym współzawodnictwie z kapitalizmem.

Po łódzkiej konferencji partyjnej

Refleksje i wnioski

Od konferencji sprawozdawczo-wyborczej łódzkiej organizacji partyjnej dzieli nas dobry tydzień. Z tej perspektywy łatwiej ocenić jej przebieg i wyciągnąć wnioski dla dalszej pracy politycznej.

Konferencji, o której mowa, nie można streścić w jednym przymiotniku — dobra lub zła. Jej znaczenie w chwili obecnej polega na bezsprzecznym fakcie pełnego zwycięstwa demokratycznych, postępowych sił naszej partii, czego wyrazem jest wybranie do plenum Komitetu Łódzkiego ludzi, którzy w dniach VII i VIII Plenum KC PZPR potrafili bić się z całym zaparciem o triumf polskiego października, a potem w trudnym okresie walki o realizację uchwał partii nie szczędzą wysiłku dla wprowadzenia tych uchwał w życie.

To jest najpoważniejszy dorobek konferencji łódzkiej. Konferencja ta była jak gdyby podsumowaniem ideologicznej bitwy toczonej przez partię o zwycięstwo wszystkiego co dobre w niełatwym czasie jaki dzieli nas od VIII Plenum.

Mimo krótkiego stosunkowo czasu, wyniki tej walki są już widoczne. Zarówno w referacie wygłoszonym przez I sekretarza KŁ Michalinę Tatarkównę, jak i w głosach dyskusyjnych nawiązywano do tych spraw, wskazując na fakty konsekwentnego działania partii dla ugruntowania zasad demokratyzacji życia politycznego i gospodarczego.

Mówił również o tym członek Biura Politycznego — Roman Zambrowski, przytaczając te momenty, które zapoczątkowały ten proces. Uregulowanie stosunków z KPZR na gruncie pełnej suwerenności naszego kraju, przeprowadzenie szerokiej rehabilitacji ludzi skrzywdzonych — z partii i spoza partii, tworzenie warunków dla lepszej działalności rad narodowych, którym przekazano wiele funkcji i kompetencji ministrów, normowanie stosunków w dziedzinie demokracji wewnątrzpartyjnej i demokracji w ogóle w zakresie samorządów robotniczych, właściwa działalność związków zawodowych, a także regulacja płac — wszystko to dowodzi głębokich przemian zapoczątkowanych przez naszą partię, których celem jest prawdziwa i pełna demokratyzacja stosunków.

Realizacja tych zadań wiąże się ściśle z zagadnieniami ideologicznymi, z tym, co nazywamy postawą członka partii wobec codziennych zjawisk obecnej chwili. Sprawy te znalazły odzwierciedlenie w dyskusji.

Delegaci w olbrzymiej swej większości wskazywali na konieczność bardziej ofensywnego działania w kierunku umacniania jedności ideologicznej partii, a zwłaszcza pełnej mobilizacji i jedności działania w obliczu zbliżających się wyborów.

Delegaci zakładów pracy, tacy jak stary działacz robotniczy — Aleksander Łęgosz z ZPB im. Dzierżyńskiego, czy Maria Baranowska — robotnica z ZPB im. Waltera w słowach pełnych oburzenia mówili, jak to pewne elementy usiłują samokrytykę partii wykorzystać dla wrogich celów, posługując się fałszem i demagogią, krzycząc głośno, że są za uchwałami VIII Plenum, a po cichu nie przebierają w środkach, by te uchwały torpedować, by mącić w głowach ludzi i dezorientować opinię społeczną. Szkalując i opluwając starych działaczy robotniczych, pragną osłabić partię i poderwać zaufanie do podstawowych założeń socjalizmu.

Partyjna konferencja łódzka wykazała, że aktyw partyjny orientuje się w tego rodzaju rozróbkach i ma oczy szeroko otwarte na wszelkiego rodzaju manewry polityczne rozgrywane pod najczerwieńszymi nawet płaszczykami.

Ta właśnie słuszna ideowa postawa jaką wykazano w dyskusji — co nie oznacza bynajmniej, by w dyskusji tej nie było również wystąpień, pod którymi nie zawsze można byłoby się podpisać — świadczy o postępowym, demokratycznym charakterze konferencji i tak wydaje się, należy ją w reasumpcji ocenić.

Oprócz jednak ogólnie pozytywnego tonu, jaki dominował w obradach, nie wolno nie widzieć i braków. Do takich należy przede wszystkim brak w dyskusji problematyki ekonomicznej. Z wyjątkiem jednego bodajże, czy dwóch wystąpień, dyskusja toczyła się poza sprawami gospodarczymi. Tymczasem wiemy wszyscy, że spraw tych narosło u nas aż nadto, choćby tych związanych z zagadnieniem nowego systemu zarządzania zakładami pracy, działalnością rad robotniczych.

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że nie są to sprawy łatwe i że w wielu wypadkach załogi borykają się z niezrozumieniem podstawowych założeń samorządu robotniczego, co odbija się tak na składzie osobowym tych rad, jak i na ich pracy.

Mówił o tym pracownik Zakładu Maszyn Elektrycznych — Rzetelski, wskazując na konkretne przykłady z terenu swojej fabryki, w której rada robotnicza na pierwszy plan swej pracy wysunęła sprawę premiowania pracowników umysłowych, według zasady „otwartego pułapu płac".

Jasne, że tego rodzaju gospodarowanie nie może przynieść korzyści, a odwrotnie — obniży poważnie jakość produkcji.

Aby rada robotnicza mogła skutecznie pełnić swą rolę dobrego gospodarza, muszą do niej wejść ludzie właściwi, dobrzy fachowcy, znani ze swej sumienności i oddania dla fabryki, a nie krzykacze i demagodzy, których jedyną zaletą jest to, że do tej pory stali z boku, że mają „czyste ręce" nie ubrudzone trudem odbudowywania i budowania zniszczonego przez wojnę kraju.

Do spraw tych nawiązał m. in. członek Biura Politycznego Ignacy Loga-Sowiński.

— Odpowiedzialność za władzę — powiedział on — wyraża się w odpowiedzialności każdego członka partii za to wszystko, co się w kraju dzieje.

Czyż nie odczuwamy trudności w produkcji, w pracy nad wprowadzaniem zgodnego z zasadami demokracji nowego systemu zarządzania zakładami poprzez samorządy robotnicze, czy nie widzimy błędów popełnianych w związku z organizowaniem pracy rad? Dla szybkiego rozwiązania tych wszystkich problemów konieczna jest pomoc partii, każdej organizacji partyjnej w zakładzie i każdego członka partii na danym terenie.

Nie wystarcza odmieniać we wszystkich przypadkach VIII Plenum — powiedział Loga-Sowiński, ale codzienną pracą nad usuwaniem starych błędów, nad torowaniem drogi dla nowych, postępowych sił; uczciwą, bojową postawą wobec przejawów warcholstwa i demagogii trzeba pomagać w zwycięstwie tego wszystkiego o co walczy dziś partia, a mianowicie o doprowadzenie do końca naszej walki o pełne zwycięstwo demokratycznych zasad rządzenia i gospodarowania.

K. WYRZYKOWSKA

P.S. — W listach nadsyłanych do redakcji czytelnicy interesują się różnymi szczegółami z przebiegu konferencji, między innymi składem socjalnym delegatów, przebiegiem głosowania itp. Podajemy więc kilka liczb, które będą najlepszą odpowiedzią na te pytania.

Skład socjalny delegatów na VI konferencji łódzkiej organizacji partyjnej był następujący: Na ogólną ilość 427 delegatów uczestniczyło: robotników — 31, chłopów — 1, pracowników aparatu partyjnego — 95, pracowników umysłowych — 195, urzędników — 74, przedstawicieli MO, WP — 31.

W wyniku głosowania największa ilość głosów otrzymali następujący kandydaci do Plenum KŁ: Michalina Tatarkówna-Majkowska — 351 głosów, Maria Baranowska — 317, Alfred Kurzawa — 305, Edward Kaźmierczak — 298, Adam Woźniak — 287, Józef Szmaja — 286, Marian Sikora — 278, Edward Szuster — 273, Tadeusz Wrębiak — 268, Marian Różański — 245.

Związkowcy Bawarii żądają zamknięcia radiostacji „Wolna Europa"

BONN (PAP). — W Monachium odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych Bawarii, należących do Zjednoczenia Związków Zawodowych Niemiec zachodnich.

W imieniu 900 tysięcy związkowców bawarskich uczestnicy konferencji domagali się zamknięcia znajdujących się w Bawarii radiostacji amerykańskich „Wolna Europa" i „Radio wyzwolenia".

Delegaci wypowiedzieli się również jednomyślnie przeciwko „wzmagającym się w Republice Federalnej tendencjom neofaszystowskim i militarystycznym" oraz przeciwko przyjmowaniu do armii zachodnio-niemieckiej byłych oficerów SS.

Domagano się także rozwoju kontaktów z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Od rozumu politycznego wyborców zależy stworzenie warunków, które pozwolą na konsekwentne realizowanie programu odnowy

Przemówienie Władysława Gomułki

wygłoszone na spotkaniu z wyborcami w Pałacu Kultury i Nauki

14 stycznia br. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się drugie spotkanie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z wyborcami. Na spotkaniu przemawiali również: wiceprezes NK ZSL — Czesław Wycech, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajn oraz działacz katolicki Jerzy Zawieyski. Spotkanie wzbudziło olbrzymie zainteresowanie w Warszawie i zgromadziło ponad 3 tys. osób. Przybyli na nie również korespondenci prasy zagranicznej.

Towarzysze, Obywatele!

Za niespełna tydzień — wybory do Sejmu. Dziś jest 14 stycznia, a 20 stycznia Polki i Polacy we wszystkich miastach i wsiach naszego kraju pójdą do urn wyborczych, aby spełnić swój obywatelski obowiązek, aby wybrać nowy Sejm, aby wyrazić opinię narodu o programie nakreślonym przez partię naszą na VIII Plenum — programie, który przyjął za podstawę swego działania Front Jedności Narodu.

Postawmy sobie dwa pytania:

Jedno — **jaki wynik wyborów będzie zgodny z dobrem narodu i państwa polskiego, z interesami dalszego rozwoju socjalizmu i demokracji w naszym kraju?**

Drugie — **jaki wynik wyborów byłby szkodliwy dla podstawowych interesów Polski, mógłby stać się zaporą na nowej drodze, którą zaczęliśmy iść wszyscy razem poczynając od VIII Plenum i mógłby wywołać niebezpieczne dla całego kraju i dla sprawy socjalizmu wstrząsy?**

Co do pytania pierwszego. Wybory odbędą się równo w trzy miesiące od wydarzeń październikowych. Po takim wstrząsie mógłby jakiś inny rząd powiedzieć: trzeba odłożyć wybory, trzeba najpierw umocnić się, a dopiero potem zwrócić się do społeczeństwa. Nasza partia pod nowym kierownictwem, razem z sojusznicymi stronnictwami ZSL i SD, razem z bezpartyjnym aktywem Frontu Jedności Narodu zdecydowała, że wybory powinny się odbyć w przewidzianym przez Konstytucję terminie, że można i trzeba zaapelować do patriotyzmu, dojrzałości i odpowiedzialności narodu — mimo wszystkich trudności przeżywanego obecnie okresu. Masowy udział w wyborach, wielka ilość waszych głosów, oddanych na listę Frontu Jedności Narodu, na czołowych jej kandydatów, na tych, którzy do wytyczenia programu VIII Plenum się przyczynili — zaświadczy wobec całego świata, że naród polski z klasą robotniczą na czele jest zgodny i zjednoczony, że udziela poparcia dla polityki suwerenności, socjalizmu i demokracji.

Jaka jest droga wskazana Polsce przez VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii?

Jest to droga budowania socjalizmu w Polsce w oparciu o twórczą aktywność i zdrową opinię szerokich mas ludu pracującego miast i wsi, w warunkach przestrzegania socjalistycznej praworządności i demokracji. Na tej drodze usuwamy błędy minionego okresu, korzystając jednocześnie z wielkiego dorobku 12 lat Polski Ludowej osiągniętego w wielu dziedzinach życia pod przewodem naszej partii.

Co zrobiliśmy w ciągu 3 miesięcy, które dzielą nas od VIII Plenum? Jaki jest plon tych trzech miesięcy, plon stanowiący już konkretny dorobek i stwarzający podstawę do dalszych pozytywnych przeobrażeń? Przede wszystkim umocniliśmy naszą suwerenność państwową. Sami w pełni decydujemy o naszych losach, o wyborze najlepszych metod i środków budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Uregulowaliśmy nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim na zasadach równości i niemieszania się w sprawy wewnętrzne, na zasadach łączącej nas idei socjalizmu, wspólnoty celów i solidarności międzynarodowej, sojuszu i przyjaźni. Przyjaźń polsko-radziecka ma już swoją historię. Zrodzona jako przyjaźń polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej we wspólnej walce z caratem, wyrosła w braterską przyjaźń obu naszych narodów w latach wojny z hitleryzmem i w powojennych latach wspólnej walki o pokój świata, wzmocniona została wspólną ideą w budowaniu lepszego, sprawiedliwego życia. Likwidując szkodliwe dla tej przyjaźni i nienormalne zjawiska w stosunkach między naszymi krajami, rozmowy moskiewskie, zakończone wspólną deklaracją z 18 listopada ub. roku stworzyły trwałą podstawę pod dalszy rozwój i zacieśnienie braterskich stosunków między narodami obu naszych krajów. O braterskim stanowisku Związku Radzieckiego do Polski, wynikającym z ducha tej deklaracji, świadczy wyrównanie strat, jakie Polska poniosła w związku z niekorzystnymi umowami gospodarczymi, poważna pomoc ekonomiczna, m. in. niezwykle cenna dla nas dostawa zboża na warunkach kredytowych jak i uregulowanie problemów repatriacji Polaków ze Związku Radzieckiego. Wiele tysięcy naszych rodaków już wróciło w ostatnich tygodniach do ojczyzny.

Ujęliśmy wspólnie w ramy statusu sprawę czasowego przebywania wojsk radzieckich w Polsce, co unormowało stosunki i w tej dziedzinie.

Określone jednostki wojsk radzieckich przebywają czasowo na terytorium Polski nie tylko za naszą zgodą, lecz przede wszystkim zgodnie z potrzebami bezpieczeństwa naszych granic. Z tych potrzeb wypływa nasza wola i zgoda na czasowe stacjonowanie tych wojsk. Dopóki nie ustąpią przyczyny dyktujące to nasze stanowisko, dopóty go nie zmienimy.

To nie Związek Radziecki zmusza nas do wyrażania zgody na przebywanie jego wojsk na naszym terytorium. Zmusza nas do tego polityka państw i kół imperialistycznych, które dążą do naruszenia i zmiany naszych granic zachodnich, do podważenia pokoju na świecie.

Odgrodzona oceanami od reszty świata, silna i uzbrojona po zęby Ameryka głosi przez usta swego prezydenta, że będąc samotna i izolowana „nie może zagwarantować nawet swego własnego bezpieczeństwa". A co może powiedzieć Polska? Nie trzeba nawet uzasadniać, że Polska, której istotnie zagrażają różne wrogie siły, w odróżnieniu od Ameryki, której nikt nie zagraża, tym bardziej musi dbać o swoje bezpieczeństwo.

Dlatego czasowe przebywanie wojsk radzieckich w Polsce zapisujemy nie do minusów, ale do plusów naszej polityki.

W naszych stosunkach wewnętrznych realizujemy konsekwentnie wytyczoną przez VIII Plenum zasadę praworządności socjalistycznej. Zrehabilitowaliśmy wiele osób niewinnie skazanych i zniesławionych. Naprawiono wiele krzywd, które można było naprawić. Ludzie, którzy popełnili ciężkie grzechy przeciwko praworządności — zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Oczyszczamy z niesłusznych oskarżeń nie tylko komunistów, nie tylko ludzi lojalnych wobec władzy państwowej, przychylnie odnoszących się do budownictwa socjalizmu w Polsce. Taką samą miarę stosujemy również wobec niesłusznie oskarżonych o dopuszczenie się określonych przestępstw członków różnych reakcyjnych i wrogich Polsce Ludowej organizacji podziemnych. Te ramy określają ich rehabilitację. To trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie. **Polityki reakcyjnych organizacji podziemnych, do których ludzie ci przynależeli, nikt nie ma zamiaru rehabilitować.** Została ona bowiem słusznie potępiona nie tylko przez nas, lecz także i przez historię.

Doniosłe przeobrażenia zaszły w naszej gospodarce. Zmierzają one — ogólnie biorąc — do daleko idącego uwzględniania w naszej polityce gospodarczej — praw ekonomicznych, rachunku ekonomicznego, do zmniejszenia w tej polityce znaczenia i roli administracyjnych nakazów i zakazów, dla ułatwienia rozwoju twórczej inicjatywy człowieka.

Rada Ministrów podjęła więc w listopadzie ub. roku uchwałę o znacznym usamodzielnieniu przedsiębiorstw — tej podstawy całej gospodarki. Jednocześnie zezwolono wielu zakładom na przeprowadzenie eksperymentów, które wykażą jakie metody gospodarowania są w naszych warunkach najwłaściwsze.

Sejm uchwalił w listopadzie ustawę o radach robotniczych, tym samym stworzona została podstawa do szerokiego rozwoju prawdziwie gospodarskiej inicjatywy, do zapewnienia kolektywom pracowniczym rzeczywistego udziału w kierowaniu ich zakładami pracy. Rozwój rad robotniczych będzie miał wielkie znaczenie dla kształtowania się naszego modelu gospodarki socjalistycznej.

Został też opracowany program polityki rolnej, który ma zapewnić szybki rozwój naszej wsi i wzrost produkcji naszego rolnictwa. Stwarzamy chłopom warunki stałego podnoszenia ich gospodarki rolnej i hodowlanej, opłacalności i celowości inwestowania w tę gospodarkę. Dajemy chłopom swobodę wyboru takich form gospodarowania, do jakich są przekonani — popierając wszelkie formy wspólnej zespołowej pracy na roli.

Mimo trudnej sytuacji finansowej państwa podnieśliśmy na ile było możliwe, płace szeregu kategorii pracowników.

Fundusz płac za cały 1956 r. dla robotników i pracowników umysłowych wzrósł w porównaniu z 1955 r. o 15 mld zł, tzn. o 16.3 proc. Szczególnie szybki był wzrost płac w drugim półroczu; w miesiącu listopadzie 1956 r. w porównaniu z tym samym miesiącem 1955 r. wzrost płac wynosił ponad 29 proc. Obecnie rząd podniósł płace górników o 3 miliardy złotych, licząc w stosunku rocznym.

Podnosimy od 1 marca br. płace tej części kolejarzy, która nie była objęta podwyżką płac w roku ub. Pójdzie na to kilkaset milionów złotych w stosunku rocznym. Podnosimy zasiłki rodzinne począwszy od drugiego dziecka, na co trzeba będzie wydatkować sumę przekraczającą miliard złotych rocznie. Obejmujemy kartą hutniczą tę część hutników, która dotychczas nie była nią objęta, co pociągnie za sobą wydatek około 100 mln złotych.

W zestawieniu ze stanem naszej gospodarki, o czym mówiłem już parę dni temu, zrobiliśmy naprawdę dużo w dziedzinie poprawy bytu ludzi pracy.

Poważna część ludzi pracy w Polsce osiągnęła podniesienie zarobków w ostatnim okresie, a rząd zdołał zapewnić dostateczną ilość towarów, aby mogli oni kupić za te zwiększone zarobki potrzebne im artykuły.

Nasza polityka gospodarcza zmierza do zapewnienia warunków rozwoju rzemiosła, a także małych prywatnych zakładów produkcyjnych i handlowych, gdzie ich działalność jest pożyteczna dla społeczeństwa. W tym kierunku poczyniono ostatnio odpowiednie kroki — m. in. jeśli idzie o uregulowanie polityki podatkowej i ułatwienie zaopatrzenia. Zaczyna to już dawać pewne wyniki: ożywia się rzemiosło i drobna inicjatywa prywatna w dziedzinie handlu i usług.

Uregulowane zostały stosunki między państwem a kościołem.

Stworzyliśmy warunki dla swobodnego rozwoju myśli twórczej i postępowej, zlikwidowaliśmy atmosferę, w której rodziło się zakłamanie i dwulicowość, powiedzieliśmy narodowi całą prawdę o przeszłości, mówimy mu całą prawdę w dniu dzisiejszym.

Jesteśmy dopiero na początku drogi wytkniętej przez VIII Plenum naszej partii. Wiele rzeczy, które zapoczątkowaliśmy, wymaga wypróbowania i krytycznej analizy. W wielu sprawach trzeba będzie dopiero podejmować decyzję. **Właśnie dlatego tak zależy nam na tym, aby Sejm, który obecnie wybieramy, składał się z ludzi światłych, aby był zdolny do wydajnej i twórczej pracy, aby mógł w pełni wywiązywać się ze swych konstytucyjnych funkcji, ze swych trudnych i odpowiedzialnych obowiązków.**

Podstawowym celem wyłonionego na VIII Plenum kierownictwa partii, podstawowym celem rządu jest zrobić wszystko, aby wykorzystując dzieło uprzemysłowienia Polski, usprawniając całą naszą gospodarkę, wyciągając wszystkie wnioski z doświadczeń przeszłości stale i systematycznie poprawiać warunki życiowe ludności pracującej.

Nie czynimy i nigdy nie będziemy czynili żadnych łatwych obiecanek, ale wytrwale i konsekwentnie wypełniamy to, co zapowiadamy i co jest możliwe. Słowa nasze są zgodne z czynami. Jeśli często brzmią one twardo to dlatego, że życie nasze jest jeszcze twarde i surowe. Chcę przy tej okazji raz jeszcze przypomnieć, że nie ma takiego, najlepszego nawet rządu na świecie, który by wszystko sam mógł zrobić. Wszelkie wartości materialne wytwarza praca narodu. Tyle będziemy mieli, ile wyprodukujemy. Tym więcej będziemy mieli, im więcej, taniej i lepiej wytworzymy pracą naszych rąk i głów. Partia i rząd mogą wam to zapewnić, że dołożą wszelkich starań, aby rezultaty waszej pracy nie były marnowane, aby służyły one w pełni dobru narodu.

Jest to jedyna polityka, jedyny realny program, jaki istnieje w obecnych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych.

Kto chce, aby te cele, te zadania zostały wykonane w najkrótszym wedle ludzkich możliwości czasie; kto chce, abyśmy możliwie szybko wydobyli się z obecnych trudności i stanęli na mocnych nogach; kto chce, aby w Polsce był pokój i spokój, aby kraj nasz uniknął wszelkiego niebezpieczeństwa — ten w dniu 20 stycznia będzie głosował na listę Frontu Jedności Narodu, za naszą władzą ludową, za naszą partią.

Jaka jest bowiem wymowa polityczna naszych wyborów? Jakie znaczenie posiadają wybory obecnie przeprowadzane? Co oddaliśmy w ręce narodu rozpisując wybory do Sejmu w sytuacji przemian zachodzących w naszym życiu?

Wybory te posiadają szczególne znaczenie. To nie będą zwykłe wybory, w których wyborcy zmieniają jednych posłów na drugich, gorszych na lepszych, lub odwrotnie. **W tych wyborach naród ma się wypowiedzieć za programem odnowy naszego życia, nakreślonym przez VIII Plenum naszej partii, lub przeciw temu programowi. Wypowiadając się za tym programem naród stworzy wszystkie warunki dla jego realizacji.** Wiele złych stron naszego życia w okresie ubiegłym wypływało z nieufności do rozumu politycznego klasy robotniczej i całego narodu. Z tego źródła wypływały ograniczenia zakresu demokracji socjalistycznej, swobody myśli i wypowiadania się, swobody dyskusji i poszukiwania najlepszych dróg naszego rozwoju. To zaś z kolei rodziło inne wypaczenia, przede wszystkim w zakresie praworządności.

VIII Plenum proklamowało demokratyzację naszego życia. Wyszło z założenia, że pokonywanie różnych trudności, jakie piętrzą się na drodze socjalistycznego rozwoju Polski, będzie łatwiejsze, jeśli partia i rząd podzielą się wszystkim z masami pracującymi, jeśli im w pełni zaufają i zawierzą, jeśli im stworzą warunki dla krytyki swoich błędów, jeśli będą się mniej obawiać oddziaływania na masy pracujące sił wrogich socjalizmowi, a więcej zaufają zdrowemu rozsądkowi narodu i rozumowi politycznemu klasy robotniczej.

Odrzuciliśmy teorię zaostrzania się walki klasowej w miarę postępów budownictwa socjalizmu w jego pierwszym okresie rozwojowym. Wierzymy, że zrobiliśmy to słusznie. Nasza wiara będzie jednak tylko wówczas słuszna, kiedy zostanie potwierdzona przez praktykę życia. Teorię tę stworzył Stalin. Nasze zaprzeczenie słuszności tej teorii jest niedostateczne. **Dowieść niesłuszności tej teorii może tylko klasa robotnicza, mogą tylko masy pracujące miast i wsi wówczas, kiedy zwartym i szerokim frontem okażą poparcie partii i rządowi w ich słusznych zamierzeniach i zdecydowanie odrzucą od siebie różnych wrogów władzy ludowej, którzy usiłują dotrzeć do mas pracujących i oddziaływać na ich polityczną postawę.**

Taki oto jest głęboki sens polityczny wyborów do przyszłego Sejmu.

W wyborach nie chodzi o to, czy rząd ludowy i nasza partia wespół z innymi partiami Frontu Jedności Narodu nadal utrzymają władzę. **Rewolucyjna partia klasy robotniczej, jaką jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nigdy nie odda władzy reakcji i restauratorom kapitalizmu w Polsce.** Nie oddamy tej władzy nie dlatego, że jest ona słodka. Dla ludzi, którzy stoją na czele partii, jest ona nieraz gorzka jak piołun, jest tak ciężka i trudna, jak trudne i ciężkie jest jeszcze życie wielu setek tysięcy ludzi pracy. **Nie oddamy jej dlatego, że każda inna władza byłaby dla Polski tragicznym nieszczęściem, a dla klasy robotniczej, dla wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi byłaby wielokroć gorsza niż najgorsza władza ludowa. Dlatego nie o władzę w kraju chodzi, gdy mówimy o wyborach do Sejmu.**

Chodzi o to, czy władza ludowa będzie posiadała warunki do realizacji swego nowego programu, chodzi o to, czy demokratyzację naszego życia będziemy mogli nadal rozszerzać, czy też zmuszeni zostaniemy do jej zawężania.

Obserwacja kampanii wyborczej wskazuje wyraźnie, że w niektórych miejscowościach na fali demokratyzacji naszego życia wypłynęły różne szumowiny polityczne, nieodpowiedzialni demagodzy i warcholi, że na przebieg wyborów usiłuje oddziałać jawnie i skrycie działająca reakcja.

Jedną z form atakowania władzy ludowej przez te elementy jest nawoływanie do bojkotu wyborów. Jest to akcja wroga i szkodliwa nie tylko dla partii i rządu, lecz także dla Polski, a również dla tych, którzy poszliby na lep tej wrogiej agitacji.

Niektórzy dla przeciwdziałania tej szkodniczej działalności reakcji rzucili hasło, że dla tych miejscowości, gdzie frekwencja wyborcza będzie mała, rząd nie przydzieli towarów, że nie da węgla itp. W związku z tym musimy powiedzieć, że rząd nie chce w ten sposób oddziaływać na wyborców. Możliwości zaopatrzenia ludności we wszystkie potrzebne jej artykuły są ściśle uzależnione od produkcji, zaś na rozwój produkcji wpływa poważnie stabilizacja życia politycznego w kraju. Rzecz jasna, że reakcyjna agitacja za bojkotem wyborów takiej stabilizacji nie sprzyja.

Są jeszcze w Polsce siły, które chciałyby nie dopuścić do stabilizacji naszego życia politycznego na bazie uchwał VIII Plenum naszej partii. I o nich trzeba pamiętać, gdy odpowiada się na drugie pytanie. Ich działalność niesie szkodę Polsce. **Właśnie w obecnej kampanii wyborczej istnienie tych reakcyjnych, szkodniczych sił ujawniło się z całą jaskrawością.** Wykorzystują one demokratyzację i rozwój swobód życia społecznego, wykorzystują one trudności, z którymi się kraj dziś boryka, aby jątrzyć, dzielić, siać anarchię, utrudniać nam wszystkim — rządowi i ludowi pracującemu — przezwyciężenie obecnych trudności. Reakcja zawsze miała taki stosunek do Polski Ludowej, który streścić można w jednym zdaniu: im gorzej, tym lepiej. Ta zasada reakcji nic się nie zmieniła. **Teraz też, kiedy nakreśliliśmy program naprawy, gdy z całą energią i konsekwencją chcemy wszyscy walczyć o to, by w Polsce działo się coraz lepiej — reakcja wyłazi wprost ze skóry, aby nam w tym przeszkodzić. I są tacy, którzy jej w tym świadomie lub nieświadomie pomagają.** Widać to jak na dłoni w przebiegu obecnej kampanii wyborczej.

W jednych miejscowościach reakcja nawołuje do bojkotu wyborów, gdzie indziej podszeptuje, aby skreślić całą kartkę wyborczą. Najczęściej atakuje naszą partię, atakuje kandydatów naszej partii, wiedząc dobrze, że właśnie nasza partia dźwiga na sobie główny ciężar zadań i odpowiedzialności za losy narodu i państwa. Reakcja namawia

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przemówienie Władysława Gomułki

wygłoszone na spotkaniu z wyborcami w Pałacu Kultury i Nauki

(Dokończenie ze str. 3)

szeptem, listem, ulotką, oszczerstwem, a nieraz usiłuje zmusić chuligańską groźbą do skreślania kandydatów PZPR-owców, a zwłaszcza kierowników naszej partii.

Chcę powiedzieć jasno i wyraźnie: **czołowi kandydaci wysunięci przez naszą partię — to ludzie, którzy wespół ze mną na VIII Plenum KC PZPR występowali w obronie polityki, która stała się polityką partii i znalazła szerokie poparcie w narodzie. Wszelkie nawoływania do ich skreślania skierowane są przeciwko polityce VIII Plenum,** do utrudniania — a nie ułatwiania pracy wyłonionego na tym plenum kierownictwa partii.

Do czego zmierza ta podstępna, demagogiczna działalność? Zmierza do tego, aby w obecnym trudnym, decydującym o naszych losach okresie wzniecić anarchię, skłócić społeczeństwo, podważyć i skompromitować tę drogę, po której partia prowadzi naród.

Nie wolno przyglądać się biernie tej robocie. **Nie wolno dawać posłuchu siewcom anarchii. Nie wolno, gdyż może to być brzemienne w niezmiernie szkodliwe skutki dla naszego narodu, dla naszego państwa.**

Partia nasza razem z pozostałymi stronnictwami Komisji Porozumiewawczej, razem ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym zwróciły się do wyborców, **aby oddawali swe głosy na kandydatów figurujących na pierwszych miejscach kart wyborczych. Głosowanie bez skreśleń jest najlepszą formą zastosowania się do tego wezwania.**

Nie chcemy przez to powiedzieć, że kandydaci umieszczeni na dalszych miejscach są mniej wartościowi. W oparciu o wypowiedzi przedwyborcze niektórych, nielicznych zresztą kandydatów, można nawet powiedzieć, że na pierwszych miejscach kart wyborczych znaleźli się nie zasługujący na wybór kandydaci. Takich jest łatwo odróżnić od rzetelnych i wartościowych kandydatów na posłów. Wystarczy tylko posłuchać, co dany kandydat mówi na zebraniach przedwyborczych. Kandydat rzetelny będzie zawsze mówił z poczuciem odpowiedzialności za swoje słowa, będzie miał na uwadze interesy państwa i narodu, którym chce służyć w przyszłym Sejmie. Natomiast kandydat, który nie przebiera w środkach, byle tylko zdobyć głosy wyborców, posługuje się w tym celu tanią demagogią, pustymi obietnicami, albo cały swój program sprowadza do potępiania w czambuł wszystkiego, co Polska Ludowa — mimo błędów — osiągnęła pod kierownictwem naszej partii, taki kandydat naprawdę nie zasługuje na to, aby zasiadł na ławach przyszłego Sejmu.

Interesy państwa i narodu będzie on bowiem utożsamiał z własnymi interesami i interesikami.

Mandat poselski — to nie tytuł do załatwiania własnych interesów. Mandat poselski — to tytuł do żmudnej i twórczej pracy społecznej i państwowej.

Od rozumu politycznego wyborców zależy więc i wybór najlepszych kandydatów na posłów i, co ważniejsze, stworzenie dla partii i władzy ludowej warunków, które pozwolą na konsekwentne realizowanie programu odnowy naszego życia, programu rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju w myśl zasad wytkniętych przez VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii.

Data wyborów zbiega się z 15-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej. Ta poprzedniczka dzisiejszej naszej partii — partii powstałej z dokonanego w 1948 r. zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w jedną partię klasy robotniczej — odegrała nadzwyczaj doniosłą rolę na scenie historycznych przeobrażeń w życiu narodu polskiego.

Kiedy powstawała do życia Polska Partia Robotnicza naród nasz przywalony był klęską wrześniową. Ciężki but hitlerowskiego okupanta spoczywał na jego grzbiecie. Świat cały palił się wówczas niszczycielskim płomieniem wojny. Każdy zadawał sobie wówczas pytanie: kiedy i jak to wszystko się skończy?

W okresie wojny i hitlerowskiej okupacji działało w Polsce wiele partii i różnych organizacji podziemnych. Wychodziły z pras podziemnych drukarń setki różnych czasopism i wydawnictw. Wychodziły też czasopisma i wydawnictwa Polskiej Partii Robotniczej. Wszystkie te partie i ich czasopisma usiłowały wówczas — każda po swojemu — wskazać narodowi, jak potoczy się bieg wydarzeń historycznych, usiłowały kształtować jego poglądy i kierunek myślenia według głoszonych przez nie przepowiedni i tez politycznych oraz według swoich zamierzeń na przyszłość.

Bieg wydarzeń wykazał, że wśród wszystkich partii politycznych działających w okresie okupacji jedynie Polska Partia Robotnicza oceniała sytuację w sposób realistyczny. Właściwe ujęcie ówczesnej rzeczywistości leżało u podstaw polityki Polskiej Partii Robotniczej, pozwalało jej wskazywać klasie robotniczej i narodowi polskiemu słuszną drogę prowadzącą do wyzwolenia narodowego i społecznego.

Polska Partia Robotnicza, czy też powstała z jej inicjatywy Krajowa Rada Narodowa, mogły nie mieć wówczas za sobą większości narodu. Ale miały to, co jest ważniejsze od większości — miały polityczną rację. Natomiast wszyscy przeciwnicy Polskiej Partii Robotniczej — takiej politycznej racji nie mieli. Dowiodła już tego historia.

Historia przyznała rację polityce Polskiej Partii Robotniczej.

Jest to dziś tak oczywiste, że stworzyło podstawy dla nowego układu sił w narodzie. Bezpośrednio po wyzwoleniu „londyńska" reakcja nadużywała patriotyzmu i poświęcenia wielu kombatantów b. AK dla szkodliwej, antyludowej roboty. W związku z tym — a także w związku z naszymi własnymi błędami — część AK-owców przeżywała po wyzwoleniu ciężką tragedię, wielu z nich doznało krzywd. Naprawiamy te krzywdy, przywracamy pełny blask patriotyzmu i bohaterstwa bojowników z AK w naszym życiu politycznym i społecznym.

Na listach Frontu Jedności Narodu kandydują do Sejmu również byli AK-owcy, którzy dzisiaj stoją na gruncie Polski Ludowej, na gruncie budownictwa socjalizmu w Polsce.

Kandydaci Frontu Jedności Narodu — PZPR-owcy, ZSL-owcy, członkowie SD, postępowi katolicy, bezpartyjni reprezentują jeden wspólny program — program Frontu.

Jestem głęboko przekonany, że naród nasz wykaże w bliskich już wyborach swój rozum polityczny, poczucie odpowiedzialności za losy kraju, swój wypróbowany patriotyzm a odrzuci wszelkie podszepty reakcji, demagogów i warchołów, że społeczeństwo nasze przeciwstawi hasłu metnych żywiołów, które mu podszeptują: „Nie bierz udziału w wyborach", „skreślaj", „skreślaj zwłaszcza PZPR-owców" — swoją wolę jedności i swe zaufanie do naszego programu, do partii Frontu Jedności Narodu, które zgodnie wysunęły swych kandydatów, wysunęły na czołowych miejscach tych spośród swoich działaczy, szczególnie ze składu swoich władz centralnych, których uważały za najlepszych i najbardziej godnych wyboru do nowego Sejmu.

Jestem głęboko przekonany, że olbrzymia większość Polaków i Polek pójdzie za wezwaniem stronnictw Frontu Jedności Narodu, by głosować na tych kandydatów, którzy znajdują się na pierwszych miejscach, odpowiadających ilości mandatów w okręgu.

Towarzysze i Obywatele!

Wybory do Sejmu odbywają się w sytuacji międzynarodowej, którą cechuje w ostatnim czasie wzrost naprężenia i wzrost agresywności sił imperialistycznych. Wzmagają one swoje ataki przeciwko krajom obozu socjalistycznego, przeciwko wszelkim siłom postępowym.

Najazd anglo - francuski na Egipt zakończył się niepowodzeniem i kompromitacją napastników. Ale sytuacja w tym tak ważnym i zapalnym rejonie świata jest nadal napięta. Stany Zjednoczone skorzystały z niepowodzenia angielskich i francuskich napastników, aby umocnić własne pozycje na Bliskim Wschodzie. Znalazło to wyraz w głoszeniu tzw. doktryny Eisenhowera, przewidującej użycie amerykańskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych uzna to za stosowne. Rząd Stanów Zjednoczonych uzasadnia tę doktrynę tym, że wskutek klęski anglo - francuskiej powstała rzekomo w tym rejonie próżnia i misją USA jest wypełnienie tej próżni. Innego zdania są jednak zainteresowane narody tego obszaru. Nie zauważyły one, że żyją w próżni. Chcą być panami swojej ziemi i swoich bogactw i nie zamierzają poddać się pod protektorat nieproszonych opiekunów. (Oklaski).

Deklaracja rządu USA to krok niebezpieczny dla pokoju. Świadczy ona o tym, że świat imperialistyczny zamierza nadal groźbą użycia siły przeciwstawić się rosnącemu stale ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji i Afryce.

W bliższych naszemu krajowi stronach, w Niemczech zachodnich, odbywa się dalej uzbrajanie tych sił, które nie tak dawno były najeźdźcą i dławiły całą Europę okrutną okupacją. Remilitaryzacja Niemieckiej Republiki Federalnej, niemieckich rewizjonistów i odwetowców jest — jak uczy nas niejedno ciężkie doświadczenie historyczne — groźbą dla Polski, dla nienaruszalności naszych granic, dla naszego bezpieczeństwa, dla pokoju w Europie i na świecie.

Obecna sytuacja międzynarodowa, a zwłaszcza fakt postępującego zbrojenia NRF, której rząd — podobnie jak rząd Anglii i Stanów Zjednoczonych — nie uznaje naszych granic zachodnich, **nakazuje nam skupienie i zwarcie wszystkich patriotycznych sił narodu, nakazuje nam również prowadzenie takiej polityki zagranicznej, która by wzmocniła pozycję Polski w świecie, wsparła naszą siłę siłą naszych sojuszników i przyjaciół ze Związkiem Radzieckim na czele.**

Polityka zagraniczna każdego państwa jest w pewnym sensie przedłużeniem jego polityki wewnętrznej, zależy bowiem od klasowego charakteru tego państwa.

Polityka zagraniczna Polski międzywojennej, rządzonej przez kapitalistów i obszarników, była kształtowana na obraz i podobieństwo antyludowej i reakcyjnej polityki wewnętrznej. Szukała ona poparcia w reakcyjnych rządach i kołach zagranicznych, nie licząc się z najżywotniejszymi interesami narodowymi Polski.

Rozwijała się ona od pierwszej chwili pod znakiem nienawiści i wrogości wobec republik radzieckich, które powstały na gruzach dawnego imperium carskiego. Pod tym kątem widzenia szukano przyjaźni i zawierano sojusze przed 1939 r. Nie było ważne, nie było istotne, jakie zamiary żywi wobec Polski chwilowy sojusznik, czy sojusz taki utrwala niepodległość czy zagraża niepodległości Polski. Ważne było, aby taki sojusznik był wrogiem Związku Radzieckiego.

Budując zręby nowej Polski, **partia nasza stworzyła również nowy program polityki zagranicznej.** Jest on odbiciem socjalistycznej polityki wewnątrz kraju. **Polityka międzynarodowa Polski Ludowej pokrywa się z interesami narodu polskiego, państwa polskiego, tak samo, jak jej polityka wewnętrzna wynika z interesów narodu, z interesów ludzi pracy.**

Jaki jest główny i najważniejszy interes Polski?

Głównym interesem Polski jest pokojowy byt naszego narodu budującego socjalizm oraz bezpieczeństwo granic państwa.

Wiemy dobrze, że nie jesteśmy w stanie sami obronić naszych granic, tak jak opuszczeni przez Anglię i Francję, nie byliśmy w stanie obronić ich w 1939 r. Do obrony naszych granic potrzebni nam są szczerzy i przyjacielscy sojusznicy.

Decydującą siłą, która gwarantuje nienaruszalność naszych granic jest Związek Radziecki. Łączy nas z nim wspólnota ideologiczna naszych socjalistycznych państw, łączy nas bezpośrednie sąsiedztwo. **Aby uświadomić sobie znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego dla naszego kraju, trzeba wskazać na fakt, że ZSRR stanowi potęgę, której ogrom paraliżuje w zarodku agresywne zamiary ewentualnych napastników.**

Jest to sprawa dla nas i dla pokoju światowego niesłychanie ważna. Przecież nie chodzi nam o sytuację, w której odparcie ewentualnej agresji na nasze granice stanie się koniecznością. **Potęga ZSRR sprzęgnięta z potęgą całego skonsolidowanego, zjednoczonego obozu socjalizmu, jest najlepszą gwarancją takiego rozwoju sytuacji, przy której uda się uniknąć wojny.**

Losy Polski, jej niepodległość i bezpieczeństwo, jej rozwój i miejsce w świecie związane są z obozem socjalizmu. Tylko Polska socjalistyczna, umacniająca swoje dobre równoprawne i przyjacielskie stosunki z sojuszniczym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, prowadząca politykę współpracy i współistnienia na zasadach wzajemności z krajami kapitalistycznymi — tylko taka Polska ostoi się i rozkwitnie. Ten program polityki zagranicznej jest jedynym programem istnienia Polski jako państwa niepodległego, stanowi **polską narodową i socjalistyczną rację stanu** i tylko Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zdolna jest stać na czele walki o jego realizację.

Konsolidacja sił naszego obozu posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju, zwłaszcza wobec wzrastającego napięcia międzynarodowego. Solidarność krajów budujących socjalizm oparta na zasadach internacjonalizmu, ułatwia walkę o pokojowe współistnienie i współpracę między państwami o różnych systemach politycznych i gospodarczych.

Wspólnota krajów socjalizmu, wspólnota naszych sojuszników i przyjaciół, wśród których mamy dwa wielkie mocarstwa — Związek Radziecki i Chiny Ludowe — prowadzi politykę odprężenia, współpracy międzynarodowej, prowadzi politykę pokoju. **Polityka pokoju odpowiada najżywotniejszym naszym interesom i taką politykę prowadzimy i będziemy prowadzili oraz popierali.**

W kraju naszym przebywa obecnie jako gość narodu polskiego — premier Chin Ludowych, tow. Czou En-lai, który od dziesięcioleci jest jednym z czołowych przywódców ludu chińskiego w walce o wolność i lepszą przyszłość, a od utworzenia władzy ludowej w Chinach — jednym z kierowników ludowego państwa i budownictwa socjalizmu w swej ojczyźnie.

Polska Ludowa przywiązuje bardzo wielką wagę do stosunków przyjaźni z Chińską Republiką Ludową, która wywiera wielki wpływ na losy pokoju w Azji i na całym świecie, jak też nasza partia wysoko sobie ceni stosunki z Komunistyczną Partią Chin, wnoszącą bardzo poważny wkład w rozwój nauki o drogach postępu ludzkości — nauki marksizmu-leninizmu.

Z radością stwierdzamy, że narody Azji Południowej i Wschodniej uniezależniają się od imperializmu, prowadzą politykę pozostawania poza ugrupowaniami militarnymi i dążą do utrwalenia znanych „pięciu zasad" w stosunkach między państwami, zasad opracowanych przy współudziale Chińskiej Republiki Ludowej.

Polityka rządów przedwojennych, kapitalistyczno - obszarniczych doprowadziła do skłócenia Polski z wszystkimi jej sąsiadami. Gdzie spojrzeć, na wschód, czy na zachód, na południe, czy na północ — wszędzie mieliśmy płonące granice, w których spłonęła nasza niepodległość, spalone zostały nasze domy rodzinne, straszliwe straty poniósł naród polski.

Zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i jej granic posiada fakt, że ze wszystkimi naszymi sąsiadami łączy nas więź ideologiczna, sojusze oraz że wszyscy jesteśmy uczestnikami obronnego paktu warszawskiego. Płonące granice stały się granicami pokoju i przyjaźni.

Ustaliliśmy stosunki przyjaźni z graniczącą z nami Niemiecką Republiką Demokratyczną, która buduje u siebie socjalizm i która w umowie zgorzeleckiej uznała nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Jako zwolennicy realnej i konstruktywnej polityki wyraziliśmy gotowość uregulowania również stosunków z NRF. Jeżeli niektórzy rządowi politycy NRF składają w tej sprawie sprzeczne deklaracje, podyktowane prawdopodobnie przemijającymi względami polityki wewnętrznej — to nie ma pośpiechu — możemy poczekać.

Więzy łączące nas z ZSRR i z całym obozem socjalizmu, więzy, o których mówiłem poprzednio, sprawiają że nasze spojrzenie na groźbę ze strony militaryzmu niemieckiego przy całej powadze sytuacji, jest inne niż było ono w okresie lat trzydziestych, gdy Hitler po dojściu do władzy przystąpił do forsownych zbrojeń.

Armia Radziecka znajduje się nad Łabą i tak długo tam pozostanie, jak długo wojska NATO, w skład których wchodzi nowy Wehrmacht, będą znajdowały się w NRF. Jest to naszym narodowym interesem, interesem naszego bezpieczeństwa.

Polityka zagraniczna, o której mówiłem, może być realizowana dlatego, że na czele narodu polskiego stanęła klasa robotnicza, dlatego, że na czele klasy robotniczej i narodu stoi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która nie ma i mieć nie może innych interesów jak interes klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy w Polsce.

Partia nasza tym się szczególnie odznacza, że wie nie tylko czego nie chce, ale również dobrze wie czego chce. Ta świadomość celów, do których zdążamy, daje wielką siłę naszej partii: Kto tylko tyle wie czego nie chce, a nie wie czego ma chcieć, ten zawsze jest bezpłodny i bezsilny.

My chcemy przebudować i przebudowujemy stare życie, chcemy znieść i znosimy wszelki ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka, chcemy rozwinąć i rozwijamy naukę, oświatę i kulturę, chcemy zlikwidować i likwidujemy wiekowe zacofanie gospodarcze naszego kraju, chcemy podnieść i podnosimy Polskę na miejsce należne jej wśród wolnych narodów świata.

Naród polski bogato zapisał karty swojej historii walką o narodowe i społeczne wyzwolenie, o postęp i sprawiedliwość społeczną. U podstaw naszej partii położyliśmy tradycje tych walk, najlepsze tradycje naszych powstań narodowych, walk rewolucyjnych 1905 r., rewolucyjnego ruchu robotniczego i walk chłopskich w okresie międzywojennym. Ludzie naszej partii z honorem zdali egzamin w straszliwym czasie hitlerowskiej okupacji naszej ziemi.

Nie słowa, ale czyny przemawiają za naszą partią, za Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, jako partią klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, jako kierowniczą i przodującą partią Polski Ludowej.

Nim w pełni osiągniemy cele, jakie partia nasza wspólnie z innymi partiami Frontu Jedności Narodu stawia przed sobą i przed narodem, upłynie jeszcze niemało czasu.

Ale przypomnijmy sobie: niemal dokładnie 12 lat temu, wśród ruin Placu Teatralnego zebraliśmy się po raz pierwszy dla uczczenia wyzwolenia stolicy.

Jak wyglądała wówczas Warszawa? Była jedną wielką ruiną. Miernikiem osiągnięć za tych 12 lat naszej wspólnej pracy jest dzisiejsza Warszawa.

To nie słowa, a czyny podniosły ją z ruin i gruzów.

Tylko dalsze czyny ludu pracującego, dalsze kroczenie po drodze, którą wskazuje nasza partia, pozwolą realizować nasz program wyborczy, przyniosą Polsce i narodowi nowe sukcesy.

Niech dzień 20 stycznia, dzień wyborów do Sejmu będzie dobrą zapowiedzią nowych sukcesów i dalszych zwycięstw na trudnej drodze budownictwa socjalizmu w Polsce.

W sprawie nadawania odznaczeń i stopni wojskowych

Komunikat ZG ZBoWiD

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uzyskał zgodę Ministerstwa Obrony Narodowej na podjęcie na nowo kroków, zmierzających do przyznania odznaczeń — których nadawanie należy do kompetencji ministra obrony narodowej, byłym członkom organizacji konspiracyjnych z okresu okupacji, uczestnikom kampanii wrześniowej 1939 r. oraz żołnierzom I i II Armii Wojska Polskiego, którym we właściwym czasie należne im odznaczenia nie zostały nadane.

W związku z powyższym wszystkie zainteresowane osoby **powinny złożyć w terminie do** dnia 31 grudnia 1957 r. do właściwych pod względem zamieszkania powiatowych zarządów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację podanie wraz z odpowiednimi dokumentami.

Minister obrony narodowej wyraził również zgodę na rozpatrzenie w najbliższej przyszłości weryfikacji stopni wojskowych, nadanych przez kompetentnych dowódców w okresie od dnia 1 września 1939 r. do chwili wyzwolenia tym osobom, którym nie zostały one w swoim czasie zweryfikowane lub którym weryfikacji odmówiono.

Podania należy składać w terminie do dnia 30 czerwca 1957 r. do właściwych zarządów powiatowych ZBoWiD.

Z problemów przedwyborczych

KREDYT ZAUFANIA I JEGO POKRYCIE

Sprawa ta jest dziś bezsprzecznie jednym z najważniejszych zagadnień w polityce krajowej. Kredyt zaufania udzielony ludziom sprawującym władzę przez ludzi podlegających władzy jest jednym z elementów, na których opiera się zachodzący w naszym życiu społecznym proces nazwany demokratyzacją i odnową. W dniach VIII Plenum KC PZPR kredyt ten został dany partii. Został dany w zamian za bezkompromisowe ujawnienie błędów, nieudolności i zbrodni poprzedniego okresu. Został dany w zamian za podjęcie linii politycznej, uwzględniającej interesy ogólnonarodowe, za pierwsze pomyślne kroki na drodze ich realizacji. W ówczesnym układzie stosunków taki kredyt zaufania stał się siłą moralną jednoczącą naród. Dlatego też można było zacząć mówić o prawdziwej, niewyimaginowanej jedności narodu. Mimo napiętej i niełatwej sytuacji politycznej — a może właśnie dlatego, że płynące z niej niebezpieczeństwo było tak oczywiste dla każdego — sprawa przedstawiała się względnie prosto.

Od VIII Plenum minęło jednakże parę miesięcy. Wysiłki partii, podjęte w oparciu o społeczny kredyt zaufania, przyniosły pewną stabilizację. Polityka partii i rządu dała pierwsze sukcesy: załatwiono sporne sprawy gospodarcze i polityczne, mące sojusznicze stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim; rozpoczęto reorganizację aparatu władz państwowych i partyjnych, zastępując ludzi nieudolnych czy skompromitowanych ludźmi o wyższych kwalifikacjach zawodowych i moralnych; rozpoczęto pracę nad reorganizacją systemu zarządzania gospodarką narodową, nad przywróceniem równowagi zachwianej ekonomice; przeprowadzono reorganizację aparatu bezpieczeństwa, przystąpiono do rehabilitacji i wyrównywania krzywd ludziom niewinnie skazanym w prowokacyjnych procesach, do likwidacji ponurego spadku po beriowszczyźnie; uregulowano sprawy sporne między państwem i kościołem; opracowano programowe wytyczne dla gospodarki wiejskiej; stworzono podstawy do ożywienia rzemiosła.

Rejestr prac podjętych przez partię i rząd w okresie trzech zaledwie miesięcy jest więc niemały. Społeczny kredyt zaufania znajduje pełne pokrycie. A jednak prosty na pozór rozrachunek między tymi, którzy otrzymali i spłacają kredyt a tymi, którzy go dali i żądają spłaty, zaczyna się komplikować. Tempo życia i konsekwencje biegu wydarzeń, wypływające z określonej sytuacji ustrojowej i gospodarczej, odsunęły na dalszy nieco plan popularny w dniach października interes ogólnonarodowy.

Sprawa suwerenności państwowej przestała być sprawą do załatwienia z chwilą uzyskania pozytywnych rozwiązań w ramach aktualnego układu sił politycznych na świecie. To zaakceptował cały naród. Następne decyzje rządu i partii nie były już tak bezkonfliktowe dla całego społeczeństwa. Wkroczyły w dziedzinę sprzeczności wewnątrzspołecznych, zaczęły dawać nadzieje jednym odłamom społeczeństwa, odbierać je innym, szczególnie tym, które w procesie demokratyzacji pragnęły widzieć odwrót od socjalizmu. Interes narodowy — zgodnie z dialektyką każdego procesu społecznego — rozwarstwił się na interesy klasowe. W tym stanie rzeczy prace nad odnową, czy naprawą naszego życia, muszą przebiegać — i przebiegają — w atmosferze **walki politycznej i walki klasowej.**

Czy oznacza to, że interes ogólnonarodowy przestał istnieć? Nie, interes narodowy w podjętych przez partię i rząd inicjatywach istnieje obiektywnie, niezależnie od tego, czy ktoś chce, czy nie chce go dostrzegać, czy ktoś chce, czy nie chce go popierać. Rzecz w tym, aby właśnie teraz w okresie nowej ogólnonarodowej próby politycznej — wyborów — umieć dostrzec i poprzeć tę linię polityki, której obiektywny kierunek ma na celu dobro narodu. Trzeba sobie zdać sprawę, że formuła: dobro narodu — ma w naszym kraju treść, określoną ogólną sytuacją polityczną i historycznymi warunkami rozwoju. Treść tej formuły najzwięźlej ujmują hasła wyborcze: suwerenność, demokracja, socjalizm, hasła wynikające z linii politycznej, nakreślonej przez VIII Plenum KC PZPR i rozważnie ale konsekwentnie realizowanej przez partię.

Jest oczywiste, że wszelkie przeciwdziałanie realizacji tej linii politycznej, wszelkie przeciwdziałanie sile politycznej, która linię tę realizuje nie przyniesie narodowi skutków pozytywnych — niezależnie od tego, czy przeciwdziałanie to przyjdzie z prawa, czy z lewa. Trzeba sobie — podobnie jak w październiku — zdać sprawę, że **PZPR, współdziałająca z ZSL i SD jest dziś jedyną realną siłą społeczną, która może skutecznie występować w obronie naszych narodowych interesów.** Trzeba umieć te interesy przełożyć nad wszystkie inne. Kredyt zaufania społecznego udzielony tej sile nie może wygasnąć w momencie, gdy kredytobiorca podjął trudną pracę spłacenia go i opierając się na trzeźwej, aczkolwiek nie dającej zbyt różowego obrazu, analizie gospodarczej wskazuje konkretne drogi wyjścia z impasu. Ci, którzy w imię swych klasowych, czy grupowych interesów usiłują w rozstrzygającej chwili kredyt ten poderwać, stawiają się poza patriotycznym nurtem narodu. Naród musi w swoim dobrze rozumianym interesie przełożyć trudną, ale realną, pracę dla własnego dobra nad frapujące ale nierealne, demagogiczne hasła.

W nadchodzących wyborach trzeba wybrać nie tylko ludzi ale i sprawy, które ludzie ci reprezentują. Można wybrać dobro albo tragedie narodu, której przykładu nie trzeba daleko szukać. Trzeba wybierać dobro.

Z. KOCZOROWSKI

Zdzisław Hierowski

Złota wolność

Było w tym bezsprzecznie coś wzruszającego. Ostatni „poetycki koncert życzeń" w radio zakończył przepiękny, należący do najświetniejszych kart naszej poezji patriotycznej fragment „Kwiatów polskich" Tuwima, dedykowany przez jakąś słuchaczkę — Władysławowi Gomułce na chwilę wytchnienia po ciężkiej pracy. Oczywiście Władysław Gomułka koncertu tego nie słuchał. Właśnie przed kilkunastoma minutami zakończył swoje wielkie przemówienie wyborcze w Warszawie, przemówienie pełne głębokiego spokoju i rozwagi, nie obliczone ani w jednym słowie na tani efekt, przemówienie mądrego i surowego gospodarza.

Ktoś oczywiście może uznać taki gest radiosłuchaczki w stosunku do czołowego polityka i męża stanu za egzaltację. Wielu z nas, niesklonnych do manifestowania swoich uczuć, na pewno by się na coś podobnego nie zdobyło. Ale nie dopatrujmy się w tym gestu. Był to niewątpliwie przejaw tych powszechnych, a serdecznych uczuć, jakie towarzyszą pierwszemu sekretarzowi partii w trudnym dziele naprawy Rzeczypospolitej, które wziął na swoje barki i na barki swoich towarzyszy.

A równocześnie jest to odruch bardzo polski, arcypolski. Wiadomo, jesteśmy narodem sentymentalnym, uczuciowym, zapalamy się łatwo, łatwo dajemy się ponosić gorącemu entuzjazmowi, choć z drugiej strony wiadomo także, iż zimnych drani jest wśród nas również niemało. W ciągu całych dziejów zawsze łatwiej wygrywaliśmy bitwy, które trzeba było rozstrzygać bojowym zapałem i bronią, niż te, w których decydowały chłodny rozsądek, wytrwałość i praca.

Tak jest i teraz. W dniach październikowych przewaliła się przez nasze serca ogromna fala entuzjazmu i wielkich nadziei. Była nam potrzebna. Bez niej nie byłoby zwycięstwa. Ale zaraz po tym — znów arcypolskim trybem — zaczęliśmy się niecierpliwić, że owoce zwycięstwa dojrzewają tak powoli, z takim trudem, że trzeba na nie chuchać i dmuchać, chronić je od mroźnych powiewów, że trzeba na ich dojrzałość jeszcze długo i ciężko pracować. Wielu ludziom zdawało się, że po tej wielkiej przemianie staniemy się od razu krajem mlekiem i miodem płynącym. Ileż to się słyszało urągań, że gdyby nie dostawy towarów do Związku Radzieckiego według dawnych umów, bylibyśmy dzisiaj krajem krezusów. A tu i dostawy weszły w łożysko normalnych stosunków handlowych, i nasze straty zostały wyrównane, a jeszcze trzeba było prosić o sutą pożyczkę, kredytowane dostawy, ich przyspieszenie itd., żeby jakoś dychać i żyć, dopóki nie podźwigniemy się z dotychczasowych niepowodzeń.

Najpierw byliśmy gotowi tej biednej, odradzającej się Polsce oddać ostatnią koszulę, a gdyśmy trochę ostygli, zaczęliśmy z niej zdzierać ten przy odziewek, który jeszcze na sobie miała. Zachłysnęliśmy się wolnością i od razu wielu z nas od tego jednego łyku zaczadziało. Tyle się krzyczało i pisało, że nasza szlachta nie reprezentowała narodu, a przecież szlachecka złota wolność pokutuje w nas wszystkich. Od razu odezwało się warcholstwo, do głosu doszedł ciasny i brutalny egoizm, zaczęła się plenić anarchia we wszystkich dziedzinach życia. Gdy wróg stał u granic państwa lub pustoszył jego ziemie, szlachta pyskowała na sejmikach i sejmach, biła się o swoje korzyści i przywileje, broniła się przed podatkami na obronę.

Gdy o dziele naszego odrodzenia miała decydować nasza praca, rozsądek i spokój, myśmy wiecowali, obniżali produkcję nieróbstwem, gardłowali i wywozili na taczkach, obliczali to, co państwo będzie nam musiało za nasz patriotyzm zapłacić.

Olbrzymi proces naprawy ruszył. Narastają zmiany, wydarzenia, fakty, inicjowane są daleko idące reformy, a wielu ludzi aż nogami przebiera z niecierpliwości, że idzie to — ich zdaniem — tak powoli. Dla kogo powoli? Oczywiście dla tych ciemnych typów, jak ów co w Bydgoszczy na zebraniu przedwyborczym domagał się represji w stosunku do Żydów i Ukraińców, jak ów babsztyl z tegoż miasta, który brał w obronę podpalaczy tamtejszej radiostacji, jak ów fotograf z Brodnicy, któremu zachciało się przywrócenia wszystkich stronnictw przedwojennych. Tym wszystko będzie szło za powoli, tym wolniej, że nigdy się spełnienia swoich tęsknot nie doczekają.

Odradza się nasze życie polityczne i społeczne; skończył się policyjny terror, zdjęto z nas olbrzymi, przygniatający ciężar strachu i pogardy dla człowieka; naprawiamy ciężkie i bolesne krzywdy wyrządzone i ludziom, i całym dziedzinom naszego życia społecznego i gospodarczego, odradza się nasze życie kulturalne, staje się barwne, dynamiczne, coraz ciekawsze i bogatsze, choć tu proces odrodzenia będzie także trwał długo, bo jest może nawet sprawą całego pokolenia. Zaczęliśmy żyć inaczej, po ludzku, poczuliśmy się narodem, który ma o co walczyć, który ma na swoim czele ludzi otoczonych miłością i zaufaniem. A tu do tego wszystkiego żąda się od razu pełnej kiesy i takiego dobrobytu, żeby móc jeść, pić i popuszczać pasa.

A przecież tamte wszystkie dobra, przecież ta wolność i samodzielność, ten nowy kształt stosunków między ludźmi, między narodem i władzą państwową, między narodem i partią zdobyliśmy po to, byśmy ten drugi etap mogli dopiero sobie wypracować, żebyśmy go mogli osiągnąć mądrą i ofiarną, pełną zapału i zarazem rozsądku pracą.

Skrzyknijmy się przyjaciele i zacznijmy nakładać cugle rozhasanej złotej wolności. Zacznijmy codziennie i wytrwale, mocno i dobitnie wybijać z głowy warchołom i maciwodom anarchię i polityczne chuligaństwo, egoistyczne rozszarpywanie grosza publicznego i ciągoty do powrotu „dawnych, dobrych czasów". Siła mądrej i czujnej kontroli społecznej nad wszystkimi dziedzinami naszego życia wzrosła niepomiernie. Ta kontrola jest potęgą, z której musimy umieć korzystać. Czekają nas czasy trudne, a my za nie ponosimy całkowitą odpowiedzialność przed naszym pokoleniem i przed przyszłymi pokoleniami.

Stefan Kisielewski powiedział na zjeździe literatów: „Jestem stary liberał, ale wiem jedno: nie stać nas na demokrację burżuazyjną, bo nasze życie polityczne jest od 17 lat rozbite. I jedna jest tylko siła polityczna, która może w tych czasach przewodzić narodowi. Jest nią Polska Zjednoczona Partia Robotnicza".

Niecierpliwym amatorom złotej wolności tę prawdę — niezależnie od użytej w tym wypadku argumentacji — też trzeba wbijać mocno w głowę. Będzie to tym skuteczniejsze, że możemy to robić sami, bez niczyjej pomocy, przy użyciu argumentów, które nie zagrażają ani naszej wolności, ani naszej godności.

Przestrogi dla Polaków i Polski przez sławnych mężów spisane

Andrzej Frycz-Modrzewski

Andrzej Frycz Modrzewski głęboki umysł i serce gorące, najgorliwszy u nas w XVI wieku rzecznik sprawiedliwości, zaszczyt i chluba myśli polskiej i jeden „z najszlachetniejszych pisarzów w całej ówczesnej Europie":

...Wszytkie wszytkich ludzi miłości jedna ojczyzna w sobie zamyka,. tedyć onę nad wszytko trzeba przekładać i wszytkię prace dla niej mężnie i śmiele podejmować...

...Swarom przeto, waśniam i nienawiściam bynajmniej nie trzeba przywykać, lecz cichości, pokoju, a zgody pilnować...

Nad czym pracuje Teatr Ziemi Łódzkiej

Pracowicie rozpoczął Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej rok 1957.

W próbach i w planach ma on w tej chwili trzy sztuki — dwie autorów polskich i jedną ze starej klasyki. Są to: „Dramat księżycowy", sztuka w 2 aktach Romana Brandstaettera w reżyserii Anieli Borysławskiej, a scenografii Krystyny Jaskulskiej-Wójcik — 3-aktowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Kowal, pieniądze i gwiazdy" (reżyseria Stefanii Domańskiej, scenografia W. Ujejskiego) oraz Goldoniego „Osobliwe zdarzenie" w reżyserii Konrada Łaszewskiego.

Łódź przed wyborami

Im bliżej dnia wyborów, tym żywsze jest tętno życia politycznego w Łodzi. Akcja przedwyborcza, która do niedawna skupiała się przede wszystkim w zakładach pracy, objęła swym zasięgiem dzielnice mieszkaniowe. Aktywiści Frontu Jedności Narodu: członkowie partii, Str. Demokratycznego, związków zawodowych i innych organizacji społecznych prowadzą coraz żywszą działalność popularyzującą program wyborczy i kandydatów na posłów, a także rozprawiają się zdecydowanie z kalumniami rzucanymi na niektórych kandydatów przez wrogów, kryjących swe oblicze często pod maską demokratycznych haseł.

Szczególne oburzenie włókniarzy Widzewa wywołały oszczerstwa rzucane pod adresem kandydata na posła I sekretarza KŁ PZPR Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej. W liście otwartym, podpisanym przez ponad 100 prządek i tkaczy widzewskich, którzy od dziesiątków lat znają działalność M. Tatarkówny, gdyż razem z nią pracowali w ZPB im. 1 Maja, względnie mieszkali z nią w sąsiedztwie, z oburzeniem piętnują oni oszczerców, usiłujących poprzez atak na Tatarkównę atakować partię i jej politykę, która doprowadziła do pełnej suwerenności Polski i odnowy socjalizmu.

„Nie pozwolimy — czytamy w liście — na jakiekolwiek oszczerstwa, rzucane pod adresem tow. Tatarkówny, którą znamy od dziecka, gdyż wychowała się u nas na Widzewie. Znając tow. Tatarkównę możemy lepiej zdementować wszystkie oszczerstwa rzucane na nią celowo i złośliwie. Oświadczamy, że żadne z oszczerstw nie ma nic wspólnego z prawdą. Jednocześnie — czytamy w zakończeniu listu — zwracamy się do wszystkich tych, którzy znają tow. Tatarkównę, aby wspólnie z nami odpierali oszczerstwa i nie pozwolili na oczernianie naszego kandydata, który jest i był zawsze z klasą robotniczą".

Odpowiadając na ten list mieszkańców Widzewa pracownicy Północno Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi piszą:

„Znamy ją sprzed wojny, znamy z czasów okupacji, znamy ją z ostatnich lat, jako skromnego działacza partii i komunistę. Nie zgodzimy się na szerzenie oszczerstw, które nie mają nic wspólnego z prawdą.

Wzywamy wszystkie kobiety oraz wszystkich mieszkańców Łodzi do poparcia kandydatury Michaliny Tatarkówny na posła PRL".

Również pracownicy Zarządu Dróg, Geodezji i Zieleni oraz Zarządu Usług Komunalnych Prezydium RN m. Łodzi piszą:

„Znamy tow. Tatarkównę jako nieugiętą bojowniczkę o socjalizm tak z okresu okupacji jak i z okresu dwunastolecia Polski Ludowej. Apelujemy do wszystkich kobiet oraz do wszystkich mieszkańców Łodzi, aby nie ulegali sugestiom złych ludzi i głosowali na zasłużonego kandydata tow. Michalinę Tatarkównę-Majkowską".

Na spotkaniu żołnierzy garnizonu łódzkiego z I sekretarzem KŁ PZPR Michaliną Tatarkówną żołnierze ustosunkowali się do ujawniającej się w trakcie kampanii wyborczej działalności przeciwników władzy ludowej, wrogów przemian zachodzących w Polsce.

Z oburzeniem mówiono o brudnych, ociekających wrogością do partii i wszystkiego co nowe w Polsce, insynuacjach rozpowszechnianych w formie plotek pod adresem czołowych działaczy PZPR przez anonimowych, lecz wiadomego autoramentu ludzi.

— Komu zależy na dyskredytowaniu czołowych działaczy partii wie dobrze każde dziecko. Trzeba pełnej mobilizacji wszystkich uczciwych ludzi — mówił wśród oklasków zebranych oficer Szydłowski, aby odeprzeć ten wrogi atak, aby nie dopuścić do plugawienia najofiarniejszych działaczy, a przede wszystkim partii, która ich wysuwa, która ma pełne do nich zaufanie. Naszą odpowiedzią będą nasze czyny i nasze głosy.

Ukazały się także na ulicach Łodzi pierwsze ulotki wyborcze Frontu Jedności Narodu, rozdawane przez agitatorów. Treść ulotki podaje w skrócie program wyborczy Frontu Jedności Narodu w Łodzi. M. in. program przewiduje wybudowanie do 1960 roku 67,5 tys. izb mieszkalnych, 44 szkół, 27 przedszkoli i żłobków, zwiększenie o 1.500 łóżek szpitalnych, budowę gazociągu Śląsk-Łódź, przeznaczenie poważnych sum z dochodów zakładów na budownictwo mieszkaniowe i remonty mieszkań, unowocześnienie parku maszynowego w fabrykach włókienniczych, podniesienie asortymentu i jakości tkanin, zastosowanie nowych, wysokiej jakości surowców syntetycznych itp.

Kampania wyborcza weszła w fazę decydującą.

Za 5 dni — wybory.

MAGAZYN Dziennika

1.023.460 osób przebyło Atlantyk

Stowarzyszenie „Atlantic Conference" zrzeszające przedstawicieli 14 linii okrętowych opublikowało dane dotyczące ruchu pasażerskiego przez Atlantyk w 1956 roku.

W porównaniu z rokiem 1955 liczba pasażerów korzystających ze statków stowarzyszenia „Atlantic Conference", kursujących między Europą a Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, wzrosła o 52.260 osób, osiągając 1.023.460 pasażerów. W ten sposób po raz pierwszy od roku 1930 ilość pasażerów korzystających z linii „Atlantic Conference" przekroczyła milion osób.

Łączność telewizyjna w Szwecji

Pierwsze stałe połączenie telewizyjne zostanie wkrótce oddane do użytku w Szwecji. Na wieży radiowej firmy L. M. Ericsson w Sztokholmie instaluje się antenę kierunkową, przy pomocy której nawiązywana będzie łączność ze stacją nadawczo-odbiorczą zainstalowaną na wieży ciśnień w Södertälje, w odległości 32 km od Sztokholmu. Antena ma 5 metrów wysokości i 3 metry szerokości. Waży 600 kg. Montażu anteny dokonuje się przy pomocy helikoptera.

Podpalał dla awansu

Pewien strażak w Werneuchen koło Berlina próbował czterokrotnie podpalać las, aby następnie przy gaszeniu wznieconego przez siebie pożaru odznaczyć się i w ten sposób otrzymać awans.

Cała sprawa wydała się jednak i dla strażaka zakończyła się niefortunnie. Amator awansu został skazany na 5 lat więzienia i 50 tysięcy marek grzywny.

Sztuczna nerka

Podczas pierwszego tegorocznego posiedzenia francuskiej Akademii Medycyny, prof. Jean Hamburger i dr Gabriel Richet przedstawili rezultaty swych prac nad sztuczną nerką sporządzoną całkowicie z materiałów plastycznych, a wykonaną na zasadzie aparatu Kolffa. Sztuczna nerka zastosowana w 124 wypadkach ciężkich niedomagań pozwoliła na zmniejszenie śmiertelności z 74 proc. do 8 proc.

„Pilot automatyczny"

W zakładach firmy „Air Associates, Inc" zakończono budowę „mózgu elektronowego", który użyty będzie jako tzw. pilot automatyczny przy wystrzeleniu w lecie br. sztucznego satelity. Jak oświadczył jeden z konstruktorów urządzenia, dr Irving Bogner, będzie ono kontrolować wprowadzenie sztucznego księżyca w jego orbitę krążenia oraz czuwać nad prawidłowym biegiem satelity. „Pilot automatyczny" odbierać będzie też dane o locie rakiety windującej satelitę, aż do momentu osiągnięcia odpowiedniej wysokości przez drugi człon rakiety. „Pilot" nada następnie sygnał do wyrzucenia trzeciego członu rakiety będącego zarazem sztucznym satelitą. Wyrzucony z drugiego członu rakiety z odpowiednio dużą prędkością dodatkową, będzie on krążył dookoła Ziemi.

Sensacyjna operacja serca

Prasa angielska donosi o przeprowadzeniu przez lekarzy sensacyjnej operacji serca.

Przed dwoma laty 25-letni Kenneth Campion zaczął się uskarżać na dotkliwe bóle serca. Ostatnio udał się on do lekarzy specjalistów, którzy stwierdzili istnienie nowotworu — narośli w lewej komorze jego serca. Campion poddany został operacji, w czasie której wycięto mu nowotwór. Podczas operacji serce chorego zostało zatrzymane na 10 minut, a temperaturę ciała znacznie obniżono.

Operacja trwała 9 minut i zakończyła się na minutę przed krytycznym punktem, który decydował o życiu lub śmierci Campiona. Obecnie przebywa on w jednym ze szpitali londyńskich i szybko powraca do zdrowia.

Prof. Piccard jest niestrudzony

Znany uczony belgijski, badacz stratosfery i głębin morskich, profesor dr August Piccard przybył na zaproszenie zrzeszenia inżynierów zachodnio-niemieckich do Monachium i na Politechnice Monachijskiej wygłosił odczyt pt. „Od stratosfery do głębin morskich". Mówił on również o konstrukcji swoich balonów stratosferycznych i batyskafów.

Prof. Piccard poinformował przedstawicieli prasy, że w najbliższym czasie zamierza zbudować balon, na którym jeden z uczonych francuskich wzniósłby się do stratosfery na wysokość 30 tysięcy metrów. Ponieważ balon, który ma osiągnąć taką wysokość, musi być olbrzymich rozmiarów, Piccard zamierza zbudować go z kilku wielkich powłok.

Jak wiadomo, przed laty Piccard na specjalnym balonie wzniósł się do stratosfery, osiągając wysokość 16 tys. metrów.

Wspólny instytut atomowy

W Kopenhadze odbyło się posiedzenie komitetu, który przekazać ma Radzie Północnej państw skandynawskich plan utworzenia wspólnego Instytutu Atomowego Krajów Skandynawskich. Rada Północna rozpatrzy ten plan na sesji w Helsinkach w lutym br.

W obradach komitetu wzięli udział m. in. minister finansów Danii, Viggo Kampmann, minister handlu Szwecji, Gunnar Lange, minister przemysłu Norwegii, Gustav Sjaastad, oraz minister handlu Finlandii, Kauno Kleemola.

Najpoważniejszym kandydatem do siedziby Instytutu Atomowego Krajów Skandynawskich jest Kopenhaga, gdzie jak wiadomo, mieści się znany instytut profesora Nielsa Bohra, fizyka o światowej sławie. Dania dała mu całkowicie wolną rękę w sprawach jego instytutu w Kopenhadze, w którym w roku 1938 został zmontowany pierwszy cyklotron w Europie. Instytut Nielsa Bohra zatrudnia dzisiaj przeszło 200 pracowników, którzy prowadzą prace badawcze w dziedzinie fizyki jądrowej.

Mięczaki sprzed 300 milionów lat!

Sensacyjnego odkrycia naukowego dokonali uczeni duńscy. Wykryli oni mianowicie mięczaki sprzed 300 milionów lat.

Dziennik kopenhaski „Ekstrabladet" doniósł, że ekspedycja uczonych duńskich, która badała dno Oceanu Spokojnego w pobliżu wybrzeży meksykańskich z pokładu statku „Galathea", znalazła 6 maja 1952 r. na głębokości 3.590 metrów 5 sztuk mięczaków.

Po powrocie ekspedycji do Danii, mięczaki oddano do kopenhaskiego muzeum zoologicznego celem ich klasyfikacji. Obecnie zoologowie duńscy stwierdzili, że znalezione przez ekspedycję mięczaki należą do gatunków, które żyły przed około 300 milionami lat, i o których sądzono, że już dawno wymarły. Odnalezione mięczaki mają 4 cm długości i 1,5 cm grubości.

Uczony duński Hennig Lemche oświadczył, że odkrycie tych mięczaków będzie miało duże znaczenie dla badań naukowych fauny i flory okresu kambryjskiego. Powiedział on, że z punktu widzenia przyrody, odkrycie to można porównać jedynie do sensacyjnego wyłowienia Coelacanthe (pewien gatunek ryby, który żył przed milionami lat, będący na pograniczu życia w wodzie i na lądzie) w pobliżu Madagaskaru. Lemche, który brał udział w ekspedycji „Galanthei" powiedział również, że mięczaki po wyłowieniu ich na pokład statku z głębokości 3.590 metrów, natychmiast zginęły.

Uczony duński oświadczył, że żadne muzeum na świecie nie posiada tego gatunku mięczaków, który dotychczas był znany jedynie ze skamielin z okresu kambryjskiego. Lemche zapowiedział, że w najbliższym czasie na łamach międzynarodowego pisma naukowego „Nature" opublikuje artykuł poświęcony temu niebywałemu odkryciu.

POLEPSZYĆ ZAOPATRZENIE w nowe lekarstwa

Perhydrol jest niezbędny do wyprodukowania wody utlenionej. A bez wody utlenionej, choć to prosty środek, trudno sobie wyobrazić lecznictwo. Niestety, od dłuższego już czasu nasze łódzkie apteki odczuwają brak dostatecznej ilości perhydrolu. Według informacji fachowców wykupywany jest on także do innych celów. Ostatnio po kilkumiesięcznej przerwie otrzymano nawet większe przydziały i sytuacja poprawiła się nieco

Nie jest to jedyny brak w zaopatrzeniu naszych aptek. Z prostych leków brak **alusalu** używanego przy leczeniu nadkwasoty, **Ovovitiny, soli Vichy, Ems, Zubera.** Często brak tak popularnego leku jak **czekoladki przeczyszczające.** Dotkliwie daje się odczuwać brak w aptekach **kwasu glutaminowego** i dlatego wydaje się go jedynie na recepty przychodni neurologicznej i epileptycznej. Za granicą kwas glutaminowy stosowany jest masowo nawet w restauracjach do poprawy smaku potraw.

Brak jest w aptekach takich antybiotyków jak **aureomycyna, streptomycyna, teramycyna, hostacyclina** oraz wiele cennych leków stosowanych w nowoczesnej terapii.

BEZRADNY SALOMON

Te braki leków występują nie tylko w aptekach, ale i hurtowni farmaceutycznej. Choć częściowo wiele nowych leków znajduje się w hurtowni farmaceutycznej, to jednak w minimalnej ilości i dlatego wyłącznie do dyspozycji wydziału zdrowia dla lecznictwa zamkniętego. Z pustego i Salomon nie naleje. Nasz przemysł farmaceutyczny, choć produkuje ostatnio więcej, płata często niespodzianki. Od czasu do czasu brakuje, nawet nie wiadomo dlaczego, jakichś leków czy składników leków, których brakować nie powinno

Bo jeśli odczuwa się okresowe braki takich lekarstw zagranicznych jak **irgapiryna** (szczególnie w tabletkach), **Hydrocortison, Cortison, ACTH** — stosowane w reumatologii, **Largactil** — stosowany przy chorobach psychicznych, można to jeszcze sobie wytłumaczyć trudnościami dewizowymi. A trudności tego rodzaju dotkliwie dają się we znaki. **Choć w tym roku państwo przeznaczyło na import leków o 8 milionów rubli więcej niż w roku ubiegłym, to jednak suma 24 milionów rubli jest daleko nie wystarczająca na pokrycie potrzeb naszego lecznictwa.**

ZNIKOME OSIĄGNIĘCIA

Choć ostatnio przemysł farmaceutyczny zapowiada wyprodukowanie 27 nowych leków, to jednak dotychczas ani jeden z nich nie znajduje się jeszcze w hurtowni ani w aptekach. Mimo pięknych planów naszego przemysłu, faktyczne osiągnięcia w dziedzinie produkcji nowych leków stosowanych już masowo za granicą, są w Polsce bardzo znikome.

U nas produkuje się dotychczas zaledwie tylko dwa antybiotyki: **penicylinę i chloromycetynę,** a na Zachodzie antybiotyków jest już kilkadziesiąt. M. in. są takie nowe antybiotyki jak **cykloseryna i viomycyna,** stosowane przy leczeniu gruźlicy oraz **actinomycyna i sarcomycyna,** hamujące rozwój nowotworów. Tych leków sprowadza się do nas zbyt mało, a znikome ilości przeznacza się jedynie do badań klinicznych. O szerszym stosowaniu nie ma więc na razie mowy z powodu zbyt oszczędnego importu. Problem ten jest więc niezmiernie ważny.

ZAMIAST PERFUM

Jak informuje dyrekcja Łódzkiej Hurtowni Farmaceutycznej i dyrekcja Przedsiębiorstwa Aptek obliczono, że, **aby móc sprowadzić z zagranicy odpowiednią ilość nowych, niezbędnych leków, stosowanych w nowoczesnej terapii, względnie zakupić licencję atrakcyjnych leków, potrzeba byłoby jeszcze 10 mln rubli rocznie.**

Jeśli przyjąć, że suma ta rozwiązałaby bolączki i że dzięki niej można by postawić naszą medycynę na zupełnie innych podstawach, gdyż stosowanie nowych leków zmniejszyłoby absencję chorobową a zwiększyłoby przelotowość naszych przeładowanych klinik i szpitali, **to trzeba starać się o zwiększenie funduszów na ten cel.**

Przecież wydaje się, że **lepiej byłoby sprowadzać do kraju mniej drogich kosmetyków, win czy galanterii a przeznaczyć więcej pieniędzy właśnie na leki.**

KONIECZNOŚĆ

W tej chwili apteki łódzkie, nie licząc pewnych braków w lekach krajowych i atrakcyjnych lekach zagranicznych, w zasadzie są zaopatrzone w dość dużą masę towarową. Obecnie również więcej jest w naszych aptekach witamin takich jak PP, B kompleks, witamina B fortissime, których przedtem było bardzo niewiele.

Więcej jest witaminy B-12 tak, że obecnie apteki wydają ją bez specjalnych ograniczeń (dawniej jedynie na podstawie recepty potwierdzonej przez Wydział Zdrowia), Hepafortu i wiele innych. Pod dostatkiem jest również penicyliny. **To nie może jednak zadowalać. Lecznictwo nie stoi w miejscu. Należałoby dążyć wszelkimi sposobami, aby polepszyć zaopatrzenie szczególnie w leki nowe, szeroko stosowane już na Zachodzie, które przywracają zdrowie i przedłużają życie ludzkie.** Jest to opinia naszych lekarzy i farmaceutów.

WACŁAWA KASPRZAK

Kto zdobył nagrody w naszym konkursie?

8.405 — oto liczba rozwiązań naszego konkursu świątecznego „Nie zgaduj zgadula, ale pomyśl". Czytelnicy—uczestnicy konkursu zaproszeni przez nas (wybrani drogą wstępnego losowania) do jury konkursowego na ub. sobotę stawili się w komplecie, a raczej nadkomplecie, bo przyszło także wiele osób nie zaproszonych, które prawdopodobnie nerwowo nie wytrzymywały i chciały się natychmiast dowiedzieć, czy los uśmiechnął się do nich.

Tak więc losowanie odbyło się demokratycznie i jawnie. Na wstępie jury obejrzało rozwiązanie nadesłane nam przez ucznia IX klasy Szkoły III TPD, Romana Myckę. Nasz młody czytelnik wykonał je w formie gry to warzyskiej. Umieszczona we wnątrz żaróweczka zapala się przy prawidłowym rozwiązaniu. Np. gdy jednym końcem drutu dotknie się koguta, a drugim Twardowskiego. Wiele uciechy mieliśmy z tą grą w redakcji, podobała się ona bardzo i jury. Ponieważ Romek Mycka nie wylosował żadnej nagrody, jury orzekło, że za tak pomysłowe i trudne rozwiązanie należy się nagroda. Prosimy Romka o zgłoszenie się do redakcji po ładną książkę.

Do losowania zaprosiliśmy najmłodszego członka jury: 14-letnią Jadzię Bałczewską ze Zgierza. Ze szczelnie zawiązanymi oczyma wyciągała ona ze sterty odpowiedzi.

Mimo że konkurs był nietrudny, sporo rozwiązań było błędnych. Szczególnie przy Diogenesie i Zielińskim. Prawidłowe rozwiązanie konkursu brzmi:

Filutek — parasol, Pawłowski — szabla, Ewa — jabłko, Charlie Chaplin — parasol, Zieliński — sztanga, Diogenes — beczka, Duńska-Krzesińska — warkocz, Napoleon — kapelusz, Twardowski — kogut, Kopernik — globus.

Niżej podajemy listę osób, które wylosowały nagrody. Zamiejscowym wyślemy je pocztą, łodzian prosimy o zgłaszanie się do lokalu redakcji „Dziennika", Piotrkowska 96 III p. od czwartku, dnia 17 bm. w godz. od 10 do 16.

Pierwsza nagroda — aparat radiowy: TERESA GONSIK, Łódź, Wiklinowa 12.

2. Teczka-dyplomatka: RYSZARD GUMUL, Łódź, Zielona 3.

3. Teczka skórzana: W. WIDMAŃSKA, Łódź, Narutowicza 74.

4. Aparat fotograficzny: EWA JAGODZIŃSKA, Łódź, Zielna bl. PP.

5. Aparat fotograficzny: ADAM SIWERSKI, Wrocław, Ujejskiego 10.

6. Zegarek na rękę: GUSTAW KOMOROWSKI, Warszawa-Włochy, ul. Potrzebna 1.

7. Zegarek na rękę: DANUTA KOWALSKA, Łódź, Armii Ludowej 29, m. 5.

8. Wieczne pióro: LECH BIEGAŁA, Tomaszów Maz., Głowackiego 11.

9. Wieczne pióro: ANNA KRUSIŃSKA, Zgierz-Chełmy, Krzywa 5.

10. Wieczne pióro: STANISŁAW KWIATKOWSKI, Głowno k. Łowicza, Łowicka 26.

11. Ołówek automatyczny: RYSZARD PERSONOWSKI, Łódź, Strykowska 165.

12. Ołówek automatyczny: JACEK CZEKALSKI, Łódź, Piotrkowska 157.

13. Portfel skórzany: KRYSTYNA TARASZEWSKA, Łódź, Poznańska 29.

14. Portfel skórzany: GERTRUDA BŁASZCZYK, Łódź, Hutora 50.

15. Portfel skórzany: RYSZARD ŚLEZIAK, Łódź, Franciszka 42.

16. Portmonetka: JAN ŚLEBOCKI, Łódź, Obr. Stalingradu 16.

17—40. Nagrody książkowe wylosowali: HANNA LEWICKA, Łódź, Al. 1 Maja 62, KAZIMIERA OLESIŃSKA, Łódź, Helska 17, KATARZYNA SMEJDA, Poddębice, Mickiewicza 24, EDMUND STRUMIŁŁO, Łódź, Skalna 32, MARIA SZYMCZAK, Łódź, Nawrot 32, ZOFIA SUŁECKA, Łódź, Główna 9, JERZY WROTEK, Pabianice, Poniatowskiego 20, ANDRZEJ CIEŚLIŃSKI, Pabianice, Skłodowskiej 23, MAREK GILEWSKI, Łódź, Lipowa 1, JAN GÓRA, Łódź, Lutomierska 42, EUGENIUSZ WOCHNA, Łódź, Szpitalna 14, JAN BRZEZIŃSKI, Łódź, Jaracza 30, EDWARD FIGURSKI, Narutowicza 47, STANISŁAW BOGNACKI, Zduńska Wola, Dąbrowskiego 27, EDWARD NOWAK, Łódź, Mielczarskiego 10, MARIA BARTOSIK, Łódź, Wodna 4-6, JACEK MILCZAREK, Łódź, Bojf. Getta Warszawskiego 26a, MIROSŁAW RUTKOWSKI, Łódź, Armii Czerwonej 34, ZENON DURKA, Łódź, Marynarska bl. 12, ALINA MIRSKA, Łódź, Różyckiego 27, MIKOŁAJ ŁUCKI, Łódź, Limanowskiego 134, IRENA KACZMAREK, Łódź, Śląska 139a.

Specjalną nagrodę książkową za pomysłowe wykonanie rozwiązania otrzymuje ROMAN MYCKA, Łódź, Harnama 8.

Dla dzieci swych pracowników

W ubiegłą niedzielę w Teatrze Muzycznym rada zakładowa oraz dyrekcja ZPO im. dr Próchnika urządziła dla dzieci pracowników choinkę.

Św. Mikołaj nie tylko rozdał dzieciom paczki, ale także... zafundował im przedstawienie pt. „Śpiąca królewna", które się bardzo najmłodszym podobało. (st)

MO wyjaśnia

W numerze 9 (3155) „Dziennika" z dnia 11 stycznia w sprawozdaniu z akcji batalionu operacyjnego MO wymieniono wśród nazwisk zatrzymanych chuliganów (podanych przez MO) nazwiska Henryka Sobieszka, Janusza Sobieszka i Jacka Tworka.

W wyniku bliższego dochodzenia okazało się, że wyżej wymienieni nie mają nic wspólnego z zatrzymanymi przez MO „konikami" i chuliganami.

Radio

WTOREK, 15 STYCZNIA

15.10 Ork. symf. Rozgł. Berlińskiej. 15.30 Dla dzieci odc. pow. „Wspomnienia niebieskiego mundurka". 16.05 Piosenki Ziemi Kaliskiej. 16.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry ŁRPR pd. Edwarda Ciukszy. Solistka — Zofia Stefańska — sopran. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.00 (Ł) Audycja „Pamiętna noc" Fr. Lewandowskiego. 17.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.40 (Ł) Audycja aktualna. 17.50 (Ł) Pieśni Piotra Czajkowskiego w wyk. Ireny Iwańkowicz. Władysław Manijak — akompaniament. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka taneczna. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki francuskie. 20.45 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pd. Wisłockiego. 21.32 Felieton (w przerwie koncertu). 21.42 D. c. koncertu symfonicznego. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 „Czego chętnie słuchamy".

COCTAIL—JAZZ

Dobrego jazzu nigdy w Łodzi nie za dużo, tym bardziej teraz, gdy go tak mało. Warto się więc wybrać na imprezę zwaną **„Coctail-jazz"**, która będzie się odbywała przez trzy kolejne wtorki (poczynając od dziś), zawsze o godz. 20.30, w Klubie Oficerskim, przy ul. Tuwima 34.

ERIKA WOSIŃSKA
Fot. Wyszomirska

Wystąpi w niej z muzyką jazzową (styl Dixieland) Armstronga i Kid Ory'ego **zespół „Hot-Seven" znany również pod nazwą „Clou-jazz"** oraz młoda pieśniarka liryczna **Izabella Twardowska.**

Ale jako że „Coctail-jazz" obejmuje również program sceniczny, przeto publiczność będzie się mogła bawić słuchając nowych tekstów **Leny Wilczyńskiej,** obok której wystąpi też **Erika Wosińska** (po występach w Operetce Poznańskiej znów w Łodzi) i **Stanisław Winczewski.**

W sumie — impreza, którą warto zobaczyć. Bilety jeszcze do nabycia w kasie klubu.

Urodziny w ZOO

Dwie niedźwiedzice łódzkiego ZOO „Halina" i „Funia" urodziły młode w nocy z soboty na niedzielę. O dobę później młode urodziła trzecia niedźwiedzica — „Telimena".

Warto nadmienić, że „Halina" trzeci rok z rzędu wydaje potomstwo w nocy z 12 na 13 stycznia.

Niestety, nie można ustalić, ile jest razem noworodków u trzech niedźwiedzic, bowiem nie wolno ich niepokoić ani zaglądać do legowisk. (s)

Batalion operacyjny MO
- postrach łódzkich chuliganów

Ubiegły piątek był trzecim dniem akcji batalionu operacyjnego MO. Udałem się wraz z 10-osobową grupą operacyjną w objazd łódzkich kin, ulic, placów i parków chcąc zorientować się, jak społeczeństwo naszego miasta przyjmuje akcję milicji.

— Najwyższy czas skończyć z chuligaństwem!

— Nareszcie będzie porządek!

— Dobrze im tak!

— Wreszcie coś się robi w tym kierunku!

— A to dobrze!

— Częściej tak być powinno!

— Tę akcję trzeba było rozpocząć przynajmniej trzy lata temu!

Oto głosy zasłyszane tu i ówdzie podczas piątkowego objazdu Łodzi od robotników, inteligentów, młodzieży. Wszystkim im chuligańskie wybryki dały się we znaki.

* * *

Pałki — to ostateczność, ale niestety trzeba się było jej chwycić, bowiem chuligańskie ekscesy stały się w ostatnim czasie wręcz plagą społeczną. Każdy rozsądny obywatel przyznaje rację rozporządzeniu o radykalnym zwalczaniu chuligaństwa. **Już dzisiaj można powiedzieć, że funkcjonariusze MO zyskali należny autorytet.** Szkoda tylko, że autorytet ten trzeba było wywalczyć takim „argumentem" ale **nie możemy zapominać, że prawo używania pałek ma policja na całym świecie.**

A oto niektóre „kwiatki" z piątkowej akcji.

Jurek Dubla wraz ze swym bratem rąbali w komórce (przy ul. Jaracza 30) drzewo. W pewnym momencie doszło do nich trzech pijanych osobników i dalejże bić młodych chłopców. Osobnikami tymi byli Władysław Rosiak (zam. Limanowskiego 19), Berman Wiktorowski (zam. ul. Żeromskiego 15) i Kazimierz Żurkowski (zam. Pawia 6). Zapytani przez dyżurnego MO, dla czego bili chłopców — odpowiadają niefrasobliwie, że „dla sportu".

Podjeżdżamy pod kino „Swit" na Bałuckim Rynku. Długi ogonek. Amatorzy X Muzy stoją spokojnie, oczekując swej kolejki. Ale jest i kilku takich, co to lubią poza kolejnością nabywać bilety. Jest też kilku „koników". Rzecz jasna, handel biletami i nabywanie ich poza kolejnością odbywa się kosztem wielu uczciwych ludzi wyczekujących na dojście do kasy. Milicjanci rozsypują się wokół kina. Wśród publiczności szmer zadowolenia a chuliganeria umyka „gdzie pieprz rośnie"...

* * *

Batalion operacyjny MO działa! Działa w interesie całego społeczeństwa i cieszy się jego uznaniem. Ale uznanie to jeszcze nie wszystko. **Społeczeństwo winno pomóc funkcjonariuszom MO w wypełnieniu trudnego zadania. Wszyscy obywatele winni stosować się do wskazówek milicjantów i ich rozporządzeń.**

Wprowadzenie do akcji batalionu operacyjnego i używanie pałek wymaga z drugiej strony rozsądnego działania funkcjonariuszy MO. Miejmy nadzieję, że już nie długo znikną z naszego miasta grupy rozbisurmanionej młodzieży, wszelkiego rodzaju koniki, chuligani itp.

WITK.

Z notatnika reportera

POWIESIŁ SIĘ NA KLATCE SCHODOWEJ

25-letni Mieczysław Winer, zam. przy ul. Armii Czerwonej 8, powiesił się na klatce schodowej. Lekarz stwierdził zgon. Przyczyn samobójstwa nie ustalono.

NADUŻYCIA W ŁFM

Dyrekcja Łódzkiej Fabryki Maszyn, ul. Strzelczyka 9, zawiadomiła milicję, że Andrzej Owczarek, kierownik zbytu tych zakładów, popełnił nadużycie na sumę 115 tys. zł. Owczarka zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

USIŁOWANIE SAMOBOJSTWA

Anna Markiewicz, zam. przy ul. Siedleckiej 6, w celu odebrania sobie życia wypiła większą ilość jodyny. A. Markiewicz przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie przebywa do chwili obecnej.

CHULIGAŃSKI NAPAD

Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Brukowej pobito Andrzeja Pawlaka, zam. przy ul. Liściastej 142. Licznymi chuliganami okazali się Eugeniusz Kosla, zam. przy ul. Limanowskiego 201 oraz Leszek Czajkowski, zam. przy ul. Limanowskiego 186. Awanturników osadzono w areszcie. (St.)

W Łodzi odbył się konkurs czystości mieszkań. W konkursie wzięły udział kobiety, które pozostają pod opieką poradni kobiecych i które mają kontakt z poradniami dziecięcymi D i D-1. Do konkursu zgłosiło się 800 osób. Jury wyróżniło spośród nich 60. Uroczyście odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom konkursu.

Dr Marzyńska obdarowała wyróżnionych paczuszkami, zawierającymi porcelanę domową. Oto dwie paczki otrzymują pp. Zielińscy Janina i Władysław, którzy przyszli ze swymi 7-miesięcznymi bliźniakami Piotrusiem i Pawełkiem.

Konkurs czystości mieszkań to dobry pomysł. I dlatego należy się pochwała zarówno organizatorom jak i zwycięzcom a także wszystkim biorącym w nim udział.

Fot. L. Olejniczak

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27), w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Traviata"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę" (dozw. od lat 18)

JARACZA (Jaracza 27) nieczynny

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 „Śpiąca królewna" (przedst. zamknięte) g. 19.15 „Czar walca"

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego"

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 18 „Za siedmioma górami" — przedst. zamknięte

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Recital fortepianowy Jana Ekiera

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15

CO? gdzie? KIEDY?

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Puccini" g. 10, 12.30, 14.30, dozw. od lat 12, „Człowiek na torze" g. 16.30, 18.30, 20.30

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Leśne zawody", „Akrobaci i żonglerzy", „Czy wiecie że", g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Gdy zapalają się choinki", „Historia o czyżyku", „Fujarka i dzbanuszek" g. 15. Program filmów dok.-oświat. „Droga w tajdze", „Mistrz Nikofor", „Czy wiecie, że" 4-56, „Szczyt energetyczny" g. 16, 17, „Królowa balu" g. 18, 20, dozw. od lat 16

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Kala Nag" g. 14, 16, dozw. od lat 7, „Zdarzyło się w Paryżu" g. 18, 20, dozw. od lat 14

MUZA (Pabianicka 179) „Wesoły chłopak" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

PIONIER (Franciszkańska 31) „Panienki z międzymiastowej" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

POLONIA (Piotrkowska 67) „Julietta" g. 10, 12.30, 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 16

POKÓJ (Kazimierza 6) „Marynarz Czyżyk" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Kłamstwo Judyty" g. 15.30, 17.30, 19.30, dozwolone od lat 16

ROMA (Rzgowska 84) „Trzej Muszkieterowie" g. 15, 17.30, 20, dozw. od lat 12

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Salto mortale" g. 17, 19, dozw. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Bogaczka" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Pan inspektor przyszedł" g. 17, 19, dozw. od lat 16

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dziecko potrzebuje miłości" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

TATRY (Sienkiewicza 40) „Mąż dla Anny Zaccheo" g. 16, 18 (20 oraz film dok.), dozw. od lat 18

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Czerwone i czarne" g. 10, 14, 18 dozw. od lat 16

WISŁA (Tuwima nr 1) „Czerwone i czarne" g. 10, 14, 18, dozw. od lat 16

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pasterka i Kominiarczyk" g. 9, 12, 14, dozw. od lat 7, „Vivere in peace" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Poznane nocą" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Do ostatniej kropli krwi" g. 16, 18, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5. Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7-9.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub technika z praktyką w budownictwie na stanowisko zastępcy kierownika oddziału, majstrów budowlanych do robót w Łodzi i w terenie, murarzy, cieśli, robotników nie wykwalifikowanych, szlifierzy i spawaczy przyjmie natychmiast na warunkach umowy zbiorowej w budownictwie Przedsiębiorstwo Remontowe w Łodzi, ul. Świętojańska 8. (Przystanek Rokicie). 161-K

DWÓCH wykwalifikowanych stolarzy budowlanych przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Budoremont" w Łodzi ul. ks. Brzóski nr 11. 169-K

TKACZA z krosnem do produkcji tafty krawatowej zatrudni chałupniczo **Spółdzielnia Tkaczy, Kraków, Pstrowskiego 81.** 180-K

ZAWIADOMIENIE

Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Łodzi ul Wólczańska 158-160 zawiadamia, że wszelkie zgłoszenia roszczeń o zwrot nadpłaconego podatku od uposażeń za lata ubiegłe upływają w terminie do dnia 25 stycznia 1957 roku. Z dniem 26 stycznia 1957 roku nie będą uwzględniane żadne podania o zwrot podatku 184-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

ZEGARKI ręczne, kieszonkowe, budziki używane — kupuje — sprzedaje — naprawia Zakład Jubilersko-Zegarmistrzowski „Omega". Jaracza 1 (róg Piotrkowskiej 34) 248 g

KROSNO żakardowe do produkcji kap kupię. Wolna 14, Maciejewski

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „Rudge" 500, sprzedam tanio, ul. Wyższa 31 261 G

MEBLE różne sypialni, stołowego i kuchni sprzedam. Tel. 373-67 Al. Kościuszki 31, m. 14

MEBLE pierwszorzędnej jakości i futro karakułowe (nieduże) — sprzedam. Tel. 307-56 od godz. 15 188 K

PRACA

GOSPOSIA samodzielna potrzebna. Referencje konieczne. Zachodnia 78 m. 43 565 g

DO KRAWCA potrzebni są wykwalifikowana podręczna, uczeń lub uczennica. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „363"

GOSPOSIA potrzebna referencje konieczne. — Zielona 25, m. 11 274

MANICURZYSTKA potrzebna. Zakład fryzjerski. Traugutta 5 162

POMOC domowa do lekarza potrzebna od zaraz. Narutowicza 93a, m. 4, tel. 215-10 zgłaszać się w godz. 8—14

LOKALE

UCZENNICE do wspólnego pokoju przyjmę. Mielczarskiego 6 m. 6

DUŻEGO pokoju lub pokoju z kuchnią w śródmieściu poszukuję. — Ewentualny zwrot kosztów remontu. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „30"

STARSZE kulturalne małżeństwo poszukuje sublokatorskiego pokoju z niekrępującym wejściem w śródmieściu bez używalności kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „73"

LOKAL (suterena) 30 m kw. nadający się na warsztat przy Rynku Bałuckim zamienię na większe mieszkanie. — Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „52"

MIESZKANIE posklepowe o pow. 18 m kw. zamienię na mieszkanie. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „130"

POKÓJ z kuchnią zamienię na równorzędne w dzielnicy Ruda-Pabianicka, Łódź, Scaleniowa 29 m. 2 104

POKOJU z kuchnią lub dużego pokoju poszukuje. Ewentualne koszty remontu zwrócę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „273"

LOKALU przemysłowego o powierzchni 60 m kw. w Łodzi lub okolicy poszukuję. Zgłoszenia Pl. Wolności 14 (Muzeum-portiernia) godz. 8—15 292

GARAŻU 5×2.5 poszukuje, w śródmieściu tel. 325-52 262

4 POKOJE, kuchnia, z wygodami (śródmieście) zamienię na 2 pokoje, kuchnia z wygodami w centrum i podobny pokój z kuchnią osobno. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „150" 150

POKÓJ z kuchnią, zamienię na 2—3 pokoje z kuchnią. Ewentualne koszty remontu zwrócę. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „189" 189

DWA pokoje z kuchnią z częściowymi wygodami zamienię na dwa pokoje rozkładowe z wszelkimi wygodami w centrum. Zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „171" 171

SAMODZIELNE dwa pokoje, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na trzy podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „205"

POKÓJ na parterze Piotrkowska przy ul. A. Struga nadający się na pracownię zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „251" 251

POKÓJ z używalnością kuchni i wszelkich wygód, centralne ogrzewanie w blokach zamienię na podobne lub większe mieszkanie w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „284" 284

DUŻE mieszkanie posklepowe zamienię na pokój z kuchnią lub duży pokój, Zgierska 64, m. 3 270

LOKAL posklepowy wraz z mieszkaniem zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Rzgowska 41, m. 20, godz. 17—20

DUŻY pokój z kuchnią przy dworcu w Skierniewicach zamienię na podobne lub pokój w Łodzi. Wiadomość ul. Rewolucji 1905 r. 6 m. 26 — Tuzinkiewicz 142

DUŻY pokój z kuchnią, wygodami, parter zamienię na mniejsze dwa pokoje, kuchnia (pierwsze lub drugie piętro), dzielnica obojętna. Piotrkowska 82—25 godz. 15—20

POKÓJ z kuchnią, przedpokój, wygody, centrum zamienię na 3 pokoje kuchnia wszelkie wygody nowoczesne. Ewentualne koszty remontu zwrócę. Wiadomość telefon 349-75 do 15.

3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami w śródmieściu zamienię na podobne 4-pokojowe tel. 200-05 15

RÓŻNE

NAJSERDECZNIEJSZE podziękowanie profesorowi Wilkoszewskiemu, całemu personelowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu, a w szczególności dr Lubelskiej za serdeczną opiekę nad moją córeczką w II Klinice Chorób Dziecięcych składa Irena Paprocka, ul. Zgierska 85 255

ŚNIEGOWCE, kalosze, i obuwie na kauczuku naprawia, skórzane i zamszowe farbuje, odświeża Specjalny Warsztat, Narutowicza 10, w podwórzu 333 g

PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobę bez śladu. — Więckowskiego 6—5, tel. 251-78 8742 G

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna, Wojciechowski

NAUKA

KURSY KSIĘGOWOŚCI podstaw i dla zaawansowanych. Zapisy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Piotrkowska 179 godz. 13—19. tel. 221-15

KURSY nowoczesnego kroju damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarancja wyuczenia. Zapisy Nawrot nr 32 80 G

ZAPISY na kursy stenografii, maszynopisania, zespół usługowy stenografowania pisania na maszynach, powielania — zgłoszenia Piotrkowska 83, tel. 306-46. Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16 141 K

ZGUBY

ANDRUSZKIEWICZ Cezary, Uniwersytecka 16 m. 3 zgubił legitymację studencką nr 9003-ch

CHANKIEWICZ Grażyna, Łęczycka 56 zgubiła legitymację studencką nr 12 10

MARCZAK - Stadnicka Barbara, Krzyżowa 7 zgubiła legitymację PŁ 7341 103

CIUK Bogdan Łódź, Nawrot 20 zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej 170

GRYGIELOWA Stanisława zgubiła legitymację kolejową nr 11247 wystawioną przez Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi.

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5, ulica 22 Lipca 4

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33. Czwarta—szósta 36 G

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14—15, 17—19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30—19, ul. Próchnika 8

Dr TEMFSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów moczopłciowe. 9—10, 15—19, Piotrkowska 114

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne-weneryczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109—6

Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4—6, Piotrkowska 134

Dr ŚWIĘCIŁO choroby kobiece przeprowadził się na Stary Rynek 8 m. 7 front III p. (dom pod arkadami) I wejście 9272 G

BLACHY
piekarskie-cukiernicze
perforowane o wymiarach 350×350 mm
sprzeda
Fabryka „SOBÓTKA"
Wrocław,
ul. Nowowiejska 48
tel. 85-73

Dnia 13 stycznia 1957 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

Ś. † P.

Władysław Lasota

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Mani o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ i WNUCZKI.

FORTUNA *kołem się toczy*

Nowe szczęście przyniesie los z kolektury Monopolu Loteryjnego

Łódź — PIOTRKOWSKA 161
— PIOTRKOWSKA 95
— RZGOWSKA 113.

O wszystkim po trochu

■ Raz jeszcze przekonaliśmy się, że ostoją naszej reprezentacji hokejowej jest obrońca Chodakowski. Zabrakło go, niestety, w drużynie polskiej w spotkaniu z pierwszą reprezentacją Związku Radzieckiego, toteż przeciwnik miał cały czas przewagę i lekko wygrał w stosunku 15:0 (5:0, 6:0, 4:0). Polacy byli tak bezradni, że ani razu nie zdołali zagrozić bramce hokeistów radzieckich. Dwaj obrońcy polscy Olczyk i Różański za nieprzepisową grę usunięci zostali z lodowiska.

■ Nieźle spisali się nasi narciarze w międzynarodowych zawodach w Le Brassus, wygranych przez zawodnika NRF, Schiffnera. Wśród reprezentantów 9 krajów drugim w kombinacji norweskiej był Polak Karpiel. Zeszłoroczny zwycięzca tych zawodów — Groń Gąsienica, zajął piąte miejsce.

■ Zespół koszykówki męskiej krakowskiej Wisły bawiący we Włoszech odniósł cenne zwycięstwo. Wisła grała w miejscowości kąpieliskowej Varese z drużyną Ignis, którą pokonała 76:56. Gorzej powiodło się koszykarzom AZS Politechnika (W-wa), która w Bari przegrała w turnieju z zespołem Oransoda 54:55. Bawiące w Chinach polskie koszykarki odniosły drugie zwycięstwo, tym razem nad reprezentacją Armii Chińskiej 71:63.

■ Niespodzianką na międzynarodowych zawodach narciarskich w Wengen było zajęcie w slalomie ósmego miejsca przez mistrza Olimpiady Toni Sailera. Slalom wygrał Molterer (Austria). Austriacy zajęli 6 pierwszych miejsc.

■ Polonia warszawska została reaktywowaną jako klub — taką uchwałę podjęło walne zgromadzenie warszawskiej Polonii — Kolejarza. Klub Polonia działalność swoją oprze na resorcie kolei, będzie nadal członkiem ZS Kolejarz i jako pierwszy zgłosił akces do federacji klubów kolejarskich.

■ Chociaż w Boxring (Duesseldorf) wystąpili tacy zawodnicy, jak wicemistrz NRF Homberg w wadze muszej, przewidziany do reprezentacji na mecz z ZSRR Herper w lekkiej, Keul w lekkośredniej oraz mistrz Nadrenii Minke w ciężkiej, zespół niemiecki doznał porażki we Wrocławiu z reprezentacją miasta 7:13. Najlepszym w reprezentacji Wrocławia okazał się Kasperczak, który w pięknym stylu wygrał walkę z Haasem.

■ Piłkarstwo na Węgrzech wraca do normalnego życia. Zawiązały się nowe władze tej gałęzi sportu. Pierwsze rozgrywki w lidze państwowej rozpoczną się na wiosnę. Do tego czasu, zgodnie z panującym tam przekonaniem, wyjaśni się sprawa piłkarzy przebywających poza granicami kraju. Czy wszyscy powrócą, kiedy i ilu — trudno teraz przewidzieć.

Rozgrywki bokserskie w decydującej fazie

Budowlani coraz bliżej II ligi

Nowe niepowodzenie Gwardii

Rozgrywki bokserskie weszły w decydującą fazę. Tak się przy tym złożyło, że właśnie na finiszu ważą się losy łódzkich drużyn II-ligowych — Gwardii i Włókniarza oraz Budowlanych ubiegających się o awans do ligi. W niedzielę walczyła Gwardia w Warszawie, (niestety znów bez powodzenia) oraz Budowlani, którzy swój plan wykonali w 100 procentach. Poniżej zamieszczamy sprawozdania z obu spotkań.

16:4 na Widzewie

Forma, jaką reprezentowali pięściarze Budowlanych w niedzielnym meczu z Turbiną (Elbląg) uprawnia do optymizmu. Dawno nie oglądaliśmy w Łodzi walk stojących na tak dobrym poziomie, bo trzeba od razu powiedzieć, że i goście okazali się zespołem, który nie przez przypadek ubiega się o awans do II ligi.

Budowlani nie sprawili nam zawodu. Wieloletni trud trenera Stasiaka i poważny wkład pracy trenera Pisarskiego wydają teraz cenne owoce.

Przed meczem mieliśmy poważne obawy co do formy **Kargiera**, który niedawno przecież przechodził dur brzuszny. Czy aby podoła przeciwnikowi o głośnym nazwisku — **Chmielewski?** Okazało się, że choroba nie wpłynęła na spadek formy łodzianina. Kargier był jednym z najlepszych zawodników, jakich widzieliśmy w tym dniu na ringu. A przeciwnik jego nie od parady zwie się **Chmielewski** — to bokser wielce utalentowany i już dziś wysoko zaawansowany technicznie. Kargier wygrał, bo miał lepszą kondycję(!) i więcej rutyny.

W dobrej formie znajduje się również niezawodny **Anielak.** Jego pojedynek z **Gierką** nie był może zbyt efektowny, ale to trochę z winy nieczysto walczącego elblążanina.

Zawód sprawił **Hajduk.** Zawodnika tego widzieliśmy w znacznie lepszej kondycji. Mszczą się na nim braki techniczne i wadliwe rozkładanie sił. Bardzo dobrze spisał się natomiast **Niedziela** w lekkiej, który wysoko wypunktował **Langego.**

Nagajski trafił na czołowego pięściarza Turbiny — **Sulżyckiego.** Walka była zacięta, przy czym Nagajski wykazywał znacznie więcej inicjatywy i celniej trafiał. Niestety, brak mu było sił na finisz, czemu zresztą można się nie dziwić, gdyż pięściarz ten dotychczas większość swoich walk kończył w pierwszej, względnie w drugiej rundzie, zwyciężając przez ko lub tko.

Szkoda, że nie widzieliśmy na ringu **Wieczorka,** który miał nadwagę i oddał punkty walkowerem. W ostatniej walce dnia **Neumann** po zaciętej, ale chaotycznej walce wygrał z powodu dyskwalifikacji **Górnego.**

Budowlani spotkanie to wygrali ostatecznie 16:4. Przegrał jedynie Hajduk oraz jak już wspomnieliśmy Wieczorek walkowerem.

Teraz musimy cierpliwie czekać na spotkanie rewanżowe, które odbędzie się za dwa tygodnie w Elblągu. Budowlani zapewne nie zdołają powtórzyć tam niedzielnego wyniku, najważniejsze jednak, by nie stracili więcej niż 15 punktów. Bo w takim wypadku musieliby pożegnać się z marzeniami o awansie do II ligi.

Ja. Nie.

Nie pomogła telewizja

Z braku innych atrakcyjnych imprez sportowych, niedzielny drugoligowy mecz bokserski łódzkiej „Gwardii" ze stołeczną Skrą — Budowlanymi zgromadził w hali „Gwardii" komplet widzów. Dodatkową atrakcją dla pięściarzy i publiczności było filmowanie walk przez warszawską telewizję, jednak nie miało to korzystnego wpływu na poziom meczu.

Zawodnicy obu zespołów z małymi wyjątkami sprawiali wrażenie przemęczonych... okresem świątecznym i dlatego gwizdy rozlegały się częściej niż oklaski.

Gospodarze, mimo braku obu braci Łukomskich, wygrali mecz 11:9, choć obiektywne spojrzenie na walkę MAĆKOWSKI — KACZMAREK każe uznać zwycięzcą łodzianina. Sędziowie orzekli jednak remis. Łodzianie nie znaleźli ponadto przeciwnika dla MAŃKI i to ostatecznie przypieczętowało ich porażkę.

Na przyzwoitym poziomie walczyli z łodzian ROZPIERSKI i PIÓRKOWSKI. Wśród zawodników „Skry" dalsze postępy wykazał OSTROWSKI i niepokonany w tym sezonie SZYMANIAK, którego pamięta łódzka publiczność z okazji niespodziewanego zwycięstwa, jakie odniósł nad Debiszem na widzewskim ringu.

Słabą stroną gwardzistów była kondycja; w większości ustępowali oni przeciwnikom w trzecich rundach.

Techniczne wyniki walk (gospodarze na pierwszych miejscach): Ostrowski pokonał Lika, Chomiszczuk wypunktował Biała, Lang przegrał wysoko z Rozpierskim, Maćkowski zremisował z Kaczmarkiem, Andrzejewski uległ Konarzewskiemu, Rosiak przegrał z Wiśniewskim, Błach zwyciężył Olczyka, Szymaniak wysoko wygrał z Wenclem, Kazanowski przegrał przez tko z Piórkowskim, Mańka otrzymał punkty bez walki.

Z. JASTRZĘBSKI

W Grindelwald

Onegdaj zakończyły się w Grindelwald tradycyjne międzynarodowe zawody kobiet w konkurencjach alpejskich. Na zdjęciu: M. Daniel-Gąsienica (Polska) na trasie slalomu giganta, w którym zajęła 14 miejsce.

ŁOZPN komunikuje

Dotychczas do rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ŁOZPN zgłosiło się z terenu województwa i Łodzi tylko 88 zespołów.

Dziś mija ostatni termin zgłoszeń. ŁOZPN apeluje więc przede wszystkim do kierowników drużyn z Łodzi, żeby załatwili tę niezbędną formalność, gdyż w przeciwnym razie gracze mogą zmarnować cały sezon.

Zgłoszenia przyjmuje ŁKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5.

Dwa razy Łódź — Śląsk

O sobotnich spotkaniach Łódź-Śląsk w siatkówce męskiej i żeńskiej pisaliśmy obszernie w ostatnim numerze „Dziennika". Rewanż, który nastąpił w niedzielę, przyniósł naszym siatkarzom ponowne zwycięstwo w stosunku 3:0, natomiast drużyna żeńska Łodzi tym razem poniosła porażkę 0:3. Na naszych zdjęciach u góry: po lewej — w czasie przerwy trener zespołu śląskiego instruuje swych podopiecznych, po prawej — łodzianie dość często popisywali się, tak jak powyżej, umiejętnym blokowaniem.

CIEKAWOSTKI dnia

W szeregu krajach przeprowadzono tradycyjne już plebiscyty i wybory najlepszych sportowców.

W Anglii zaszczytne te tytuły przypadły piłkarzowi **Matthewsowi** oraz rekordziście świata na łodziach **Campbelowi,** którzy otrzymali również Order Brytyjskiego Imperium. W USA za najlepszą została **uznana pływaczka Me Cormick,** zdobywczyni złotego medalu na Olimpiadzie w skokach do wody. W CSR w przeprowadzonym plebiscycie zwyciężyła Olga Fikotova, która zdobyła w Melbourne złoty medal w rzucie dyskiem. Za najlepszego sportowca Luksemburga uznany został kolarz Harry Gaul, a w Szwecji równą ilość głosów otrzymali narciarz Sixten Jenberg i Lars Hall (pięciobój nowoczesny).

Dobra jazda zespołowa Polaków w Egipcie

Zacięty pojedynek nawiązał się w Wyścigu Dookoła Egiptu między zespołami polskim i rumuńskim, bowiem po dwóch etapach oba uzyskały ten sam łączny czas 18.31,28. Trzecią jest Bułgaria z wynikiem o 14 sek. gorszym. W klasyfikacji indywidualnej najlepszą lokatę z Polaków zajmuje Pancek, figurujący na piątym miejscu z czasem 6.10.26, a więc zaledwie o 1 min. 29 sek. gorszym od leadera Henninga (NRD) — 6.08,57.

* * *

Wskutek całkowitego braku połączenia z Egiptem, nie możemy podać miejsc kolarzy polskich na mecie III etapu Wyścigu Dookoła Egiptu.

W kilku zdaniach

■ **Jaką nazwę przyjmie Spółdzielczy Klub Sportowy? Zadecyduje o tym walne zgromadzenie Startu, na którym rozpatrzone zostaną wyniki rozpisanej ankiety. Większość uczestników tej ankiety wypowiada się za przyjęciem nazwy Klubu Sportowego „Slavia". Walne zebranie odbędzie się 28 bm.**

■ Piłkarze Widzewa już w najbliższych dniach zamierzają wyjść na boisko i rozpocząć treningi. Po trzytygodniowej zaprawie projektują rozgrywanie spotkań towarzyskich, by być w pełni przygotowanymi do sezonu. Plany te jednak uzależnione są od kapryśnej, bądź co bądź, pogody.

Erich Maria Remarque (2)

Czas życia i czas śmierci

— Ostrożnie z łopatą! — zawołał Mücke. — Nie rozwalcie mu głowy!

— On już i tak nic nie czuje — powiedział Immermann.

— Stul pysk, ty komunisto! Tu spoczywa niemiecki oficer, który padł na polu chwały.

Spod śniegu wynurzyła się twarz. Była mokra i robiła osobliwe wrażenie. W oczodołach pełno jeszcze było śniegu, jakby rzeźbiarz nie zdążył wykończyć maski i pozostawił ją ślepą. Między sinymi wargami błyszczał złoty ząb.

— Nie mogę go poznać — mruknął Mücke.

— To na pewno on. Wtedy straciliśmy tylko tego jednego oficera.

— Wytrzyjcie mu oczy.

Graeber zawahał się. Po chwili delikatnie zmiótł śnieg rękawiczką.

— To on — powtórzył.

Mücke był wyraźnie podniecony. Sam objął teraz komendę. Ponieważ chodziło o oficera, uważał, że powinna się tym zająć wyższa szarża.

— Podnieście go! Hirschland i Sauer za nogi, Steinbrenner i Berning za ręce. Graeber, uważajcie na głowę! Tylko jednocześnie — raz, dwa, hoo...

Zwłoki poruszyły się.

— Jeszcze raz! Raz, dwa, hop!

Zwłoki poruszyły się znowu. Spod nich, ze śniegu, dobiegło jakby głuche westchnienie. To ze świstem wdarło się tam powietrze.

— Panie feldfeblu! — krzyknął nagle Hirschland. — Noga odpada!

W istocie, but się obsuwał. Ciało przegniło w skórzanej cholewie i rozpadało się teraz.

— Puśćcie! Opuśćcie go z powrotem! — wrzeszczał Mücke. Ale było już za późno. Zwłoki wyśliznęły się i but pozostał w ręku Hirschlanda.

— Czy jest tam w środku noga? — zapytał Immermann.

— Odstawcie but na bok i kopcie dalej! — krzyknął Mücke do Hirschlanda. — Kto mógł przypuszczać, że on już tak przegnił. A wy, Immermann, bądźcie cicho. Trzeba mieć szacunek dla śmierci!

Immermann spojrzał na Mückego zdumiony, ale zamilkł.

W kilka chwil później odgarnęli resztę śniegu wokół ciała. W mokrym mundurze znaleźli portfel z dokumentami. Pismo, choć zamazane, dało się jeszcze odcyfrować. Graeber miał racje — to był podporucznik Reicke, który na jesieni dowodził plutonem w ich kompanii.

— Musimy o tym natychmiast zameldować — powiedział Mücke. — Zostańcie tu! Zaraz wrócę!

Ruszył w stronę domu, w którym mieszkał dowódca kompanii. Był to jedyny budynek w niezłym stanie. Przed rewolucją mieszkał tu chyba pop. Rahe siedział w dużej izbie. Mücke spojrzał nienawistnie na wielki rosyjski piec, w którym płonął ogień. Na przypiecku spał owczarek dowódcy. Feldfebel złożył meldunek i Rahe wyszedł razem z nim.

Podporucznik długo przyglądał się zwłokom Reickego.

— Zamknijcie mu oczy — powiedział wreszcie.

— Nie da rady, panie poruczniku — odparł Graeber. — Powieki już przegniły. Urwą się.

Rahe spojrzał w stronę zrujnowanej cerkwi.

— Zanieście go na razie tam. Czy mamy trumnę?

— Mieliśmy kilka na szczególne okazje, ale zostawiliśmy — meldował Mücke. — Zdobyli je Rosjanie. Mam nadzieję, że im się przydadzą.

Steinbrenner zaśmiał się. Rahe nawet się nie uśmiechnął.

— Czy można by sklecić jakąś trumnę?

— Za długo to potrwa, panie poruczniku — odpowiedział Graeber. — Ciało już się rozpada. Zresztą we wsi nie ma odpowiedniego drzewa.

Rahe skinął głową.

— Złóżcie go więc na płachtę brezentową. Zostanie w niej pochowany. Wykopcie grób i zbijcie krzyż.

Graeber, Sauer, Immermann i Berning zanieśli rozpadające się zwłoki do cerkwi. Za nimi szedł ociągając się Hirschland z butem, w którym tkwiły szczątki nogi.

— Feldfebel Mücke! — odezwał się Rahe.

— Tak jest, panie poruczniku!

— Przyślą nam dzisiaj czterech schwytanych partyzantów rosyjskich. Jutro rano mają być rozstrzelani. Nasza kompania dostała taki rozkaz. Spytajcie w waszym plutonie, kto pójdzie na ochotnika. Jeżeli nikt się nie zgłosi, kancelaria wyznaczy ludzi.

— Tak jest, panie poruczniku!

— Diabli wiedzą, dlaczego akurat my to musimy robić. Zresztą w tym bałaganie...

— Melduję się na ochotnika — powiedział Steinbrenner.

— Dobrze. — Twarz Rahego pozostała bez wyrazu. Wykopaną w śniegu dróżką zawrócił do domu.

„Z powrotem do swojego pieca — pomyślał Mücke. — Co za mazgaj! Wielka mi rzecz, rozstrzelać kilku partyzantów. Tak, jakby oni nie rozwalali setkami naszych towarzyszy!"

— Jeżeli Rosjanie przyjdą wcześniej, mogliby od razu wykopać grób i dla Reickego — rzekł Steinbrenner. — Nie będziemy mieli z tym roboty, odwalą wszystko za jednym zamachem. Co, panie feldfeblu?

— Niech i tak będzie! — Mückego żółć zalewała. „Belferska dusza — pomyślał o swoim dowódcy. — Chuda szczapa w rogowych okularach. Poruczniczyna jeszcze z pierwszej wojny! Teraz też nie dochrapał się awansu. Dzielny, to prawda, ale któż z nas nie jest dzielny? Nie ma jednak natury wodza..."

— Co sądzicie o Rahem? — zwrócił się do Steinbrennera.

Ten spojrzał na niego zdziwiony.

— To nasz dowódca kompanii.

— Zgoda, ale poza tym?

— Poza tym? Co poza tym?

— Nic — burknął Mücke.

— Dosyć głęboko? — spytał najstarszy Rosjanin.

Był to mężczyzna lat około siedemdziesięciu, z brudną, siwą brodą i ciemnoniebieskimi oczami. Mówił łamaną niemczyzną.

— Stul pysk, bolszewiku; mów tylko wtedy, kiedy cię pytają — warknął Stenbrenner. Był bardzo ożywiony. Wzrokiem śledził kobietę, która znajdowała się wśród partyzantów. Była młoda i krzepka.

— Głębiej — powiedział Graeber; pilnował jeńców razem ze Steinbrennerem i Sauerem.

— Dla nas? — spytał znów Rosjanin.

Steinbrenner przyskoczył szybko i zwinnie i z całej siły uderzył go na odlew w twarz. (d.c.n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK". REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nacz. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nacz. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy" 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze

D-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.